

GAZETA UNIwersytecka

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

ISSN 1689-4723

Nr 4 (160) Październik 2019



**ROK AKADEMICKI
2019/2020
ROZPOCZĘTY**



Wydział Chemii

Fot. Lukasz Bień

WYDZIAŁOWE INAUGURACJE ROKU AKADEMICKIEGO 2019/2020



Wydział Chemii



Wydział Chemii



Wydział Biologii



Wydział Biologii



Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii UG i GUMed



Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii UG i GUMed

Fot. Lukasz Bień

Fot. Lukasz Bień

Fot. Daniel Pomian

Fot. Daniel Pomian

Fot. Lukasz Bień

Fot. Lukasz Bień



UNIwersytet Gdański

GAZETA UNIwersytecka

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersytetu Gdańskiego

Rada programowa:

dr hab. Jacek Taraszkiewicz, profesor nadzwyczajny
(przewodniczący)

prof. dr hab. Dariusz Szlachetko

dr Mirosław Czapiewski

dr Grzegorz Pawłowski

mgr Maciej Ciemny

Agata Myszka

Łukasz Bień

Redaktor naczelny:

Tomasz Neumann

Skład i opracowanie graficzne:

Ka Leszczyńska

Korekta:

Aleksandra Pryczkowska

Wydawca:

Uniwersytet Gdański

Nakład:

1000 egzemplarzy

Adres redakcji:

Biblioteka Ekonomiczna, ul. Armii Krajowej 110

81-824 Sopot, pok. 201, 202

tel. (58) 523 12 62; fax (58) 523 12 63

e-mail: gazeta@ug.edu.pl

Wydanie internetowe:

gazeta.ug.edu.pl

Fotografia na okładce:

Łukasz Bień

Redakcja nie zwraca materiałów

niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo

do skracania i adyustacji tekstów.

W NUMERZE

- **2-6** **Kalejdoskop wydarzeń**
- **7-11** **Uroczystości**
 - 7 Uroczysta inauguracja roku akademickiego 2019/2020 na Uniwersytecie Gdańskim
 - 8-11 Przemówienie JM Rektora, prof. dr. hab. Jerzego Piotra Gwizdały, z okazji inauguracji roku akademickiego 2019/2020
- **12-27** **Nauka i edukacja**
 - 12-13 Siódmy Światowy Kongres Studiów Polskich
 - 14-16 Słowo „Fulbright” brzmi znajomo...
 - 17 Konferencja „Rola, miejsce i znaczenie zarządzania instytucjami publicznymi w kreowaniu jakości życia”
 - 18-19 Konferencja „Nauki o polityce i administracji w procesie implementacji *Ustawy 2.0*”
 - 20-21 *Antologia Krajobrazy czasu. Transnarodowe dyskursy o przeszłości i wizje przyszłości pod koniec zimnej wojny*
 - 22 O sprawach trudnych i wstydlivych
 - 23 Inauguracja Uniwersyteckiego Liceum Ogólnokształcącego
 - 24-25 Salon Maturzystów na Uniwersytecie Gdańskim
 - 26-27 IX Pomorski Sejmik Krajoznawczy „Metropolia Trójmiejska”
- **28-31** **Wywiady**
 - 28-29 Bądź ciekaw swoich uczniów... Wywiad z dr Agnieszką Matek
 - 30-31 Od manuskryptu do artykułu, czyli – jak pisać prace naukowe. Wywiad z dr. Piotrem Siudą
- **32-33** **Z Historii Uniwersytetu Gdańskiego**
 - 32-33 Pierwszy fotograf Uniwersytetu Gdańskiego
- **34-37** **Cymelia Biblioteki UG**
 - 34-37 Perła sarmackiego baroku
- **38-41** **Porady prawne Legalnej Kultury**
 - 38-39 Czy kserowanie pomocy naukowych jest dopuszczalne w polskim prawie?
 - 40-41 Zdjęcia ze ślubu i wesela – są nasze czy fotografa?
- **42-48** **Studenci i doktoranci**
 - 42-43 Konferencja „Bałkany – poznaj, posłuchaj, pokochaj”
 - 44 Legia Akademicka na UG
 - 45 O pomocy materialnej na UG
 - 46-47 Co i jak na UG, czyli Adapciak 2019
 - 48 Letnia Szkoła Bezpieczeństwa i Politologii

PRESTIŻOWY GRANT DLA DR. HAB. MICHAŁA R. SZYMAŃSKIEGO

Doktor hab. Michał R. Szymański z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i GUMed otrzymał prestiżowy grant Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych (European Research Council – ERC) na realizację projektu „Dissecting the mechanism of DNA repair in human mitochondria” („Badanie mechanizmu naprawy DNA w ludzkich mitochon-

driach”). Badania prowadzone w ramach grantu pozwolą na zrozumienie fundamentalnych zasad naprawy ludzkiego mitochondrialnego DNA, co w przyszłości może przyczynić się do zrozumienia podstaw szeroko pojętych chorób mitochondrialnych. Projekt będzie prowadzony przez pięć lat. Wysokość grantu wynosi 1,5 mln euro.

Przyznanie grantu w konkursie Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych to szczególne wyróżnienie, ponieważ misją ERC jest finansowanie pionierskich, przełomowych badań naukowych i jedynym kryterium oceny pomysłów jest doskonałość naukowa. Przewodnie motto grantów ERC to *High risk – high gain*.

UG Z WYRÓŻNIENIEM ZA STWORZENIE EKOPARKU

W 23 edycji Ogólnopolskiego Otwartego Konkursu „Modernizacja Roku & Budowa XXI wieku” UG został wyróżniony za stworzenie EkoParku na terenie uczelni. Organizatorem trwającego od 1996 r. konkursu na najlepsze inwestycje budowlane jest Stowarzyszenia Ochrony Narodowego Dziedzictwa Materialnego.

Ogólnopolski Otwarty Konkurs „Modernizacja Roku & Budowa XXI wieku” to inicjatywa wytyczająca nowe trendy w budownictwie, promująca najlepsze modernizacje i budowy. Konkurs nagradza inwestorów, wykonawców i projektantów za konkretną realizację jako wspólne dzieło wszystkich trzech podmiotów. Jest to jeden z elementów, który wyróżnia ten konkurs spośród innych tego rodzaju wydarzeń, które zwykle są adresowane tylko do jednej z grup, np. do inwestorów lub projektantów. Celem konkursu jest wyłonienie przedsięwzięć budowlanych: modernizacji oraz nowych obiektów w przestrzeni urbanistycznej ukończonych



w danym roku, wyróżniających się szczególnymi walorami jakościowymi, funkcjonalnymi, urbanistycznymi i estetycznymi. Do tegorocznej edycji konkursu zgłoszono ponad 500 inwestycji z całej Polski.

POROZUMIENIE UG Z KOMENDĄ WOJEWÓDZKĄ POLICJI W GDAŃSKU

28 sierpnia 2019 r. zostało zawarte porozumienie między Uniwersytetem Gdańskim a Komendą Wojewódzką Policji w Gdańsku w sprawie utrzymania porządku i bezpieczeństwa. Ze strony naszej uczelni porozumienie podpisał rektor **prof. Jerzy Piotr Gwizdała**, a ze strony Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku – komendant wojewódzki **nadinsp. Jarosław Rzymkowski**.

Współpraca pomiędzy UG a KWP będzie polegała na:

- informowaniu się stron w zakresie zapobiegania, wykrywania i zwalczania przestępczości,
- przeciwdziałaniu zagrożeniom o charakterze terrorystycznym,
- przeciwdziałaniu cyberzagrożeniom,
- działaniach edukacyjno-prewencyjnych, w tym badaniach ankietowych, udziale w dyskusji w zakresie świadomości prawnej oraz na temat wizerunku Policji i uczelni,
- umożliwieniu dostępu do opracowań naukowych związanych z przestępczością, jej ujawnianiem, wykrywaniem i zwalczaniem oraz oceną czynników mających wpływ na jej poziom.

SUKCES FIZYKÓW KWANTOWYCH Z UG

Dwa projekty z Międzynarodowego Centrum Teorii Technologii Kwantowych Uniwersytetu Gdańskiego uzyskały granty w konkursie na międzynarodowe projekty badawcze z zakresu technologii kwantowych, organizowanym przez konsorcjum QuantERA, a koordynowanym przez Narodowe Centrum Nauki. To ogromny sukces, gdyż w konkursie zwyciężyło łącznie 12 projektów, z czego 5 będzie realizowanych z udziałem polskich zespołów badawczych i aż 2 w ramach UG. Rezultaty jednego z projektów z UG mają szansę na zastosowanie w astronomii (znajdowanie odległych planet), technologiach lotniczych oraz spektroskopii, drugiego zaś – w bezpiecznym szyfrowaniu danych. Sukces naszych naukowców ugruntowuje pozycję UG jako jednego ze światowych liderów w obszarze fizyki kwantowej.

Drugi konkurs sieci QuantERA został ogłoszony w listopadzie 2018 r. Od samego początku cieszył się on dużym zainteresowaniem środowiska naukowego – w konkursie złożono

85 wniosków na łączną sumę ponad 85 mln euro. Sfinansowanych ostatecznie zostanie 12 projektów o łącznym budżecie ok. 13 mln euro. Budżet na realizację 5 projektów z udziałem polskich naukowców wynosi ponad 1 mln euro.

Nagrodzone projekty z Uniwersytetu Gdańskiego to:

- „ApresSF. Kwantowa super-rozdzielczość w pomiarach przestrzennych i częstotliwościowych”, koordynowany przez **prof. Łukasza Rudnickiego** i prowadzony we współpracy z zespołami z Czech, Francji, Hiszpanii i Niemiec,
- „eDICT. Experimentally-oriented Device Independent Cryptography” (finansowanie NCBR) z udziałem **dr. hab. Marcina Pawłowskiego** i prowadzony we współpracy z zespołami z Austrii, Czech, Węgier i Szwajcarii. Koordynacją projektu zajmie się **prof. Jan Bouda** z Masaryk University w Czechach.

QuantERA jest siecią 32 organizacji finansujących naukę w 26 kra-

jach, koordynowaną przez Narodowe Centrum Nauki, wspierającą badania naukowe z zakresu technologii kwantowych. Ponadto do celów QuantERY należą: wspieranie współpracy międzynarodowej w dziedzinie technologii kwantowych, zacieśnienie współpracy z przemysłem, opracowanie wytycznych dotyczących odpowiedzialnego prowadzenia badań naukowych oraz kształtowanie polityki naukowej związanej z tworzeniem instrumentów finansowania nauki. Budżet konkursu to ok. 20 mln euro. Do konkursu mogą przystępować konsorcja złożone z co najmniej 3 grup badawczych pochodzących z przynajmniej 3 różnych krajów biorących udział w konkursie QuantERA Call 2019. Kraje uczestniczące w konkursie: Austria, Belgia, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Dania, Francja, Grecja, Hiszpania, Izrael, Litwa, Łotwa, Niemcy, Norwegia, Polska, Portugalia, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, Węgry, Wielka Brytania i Włochy.

Więcej informacji: www.quantera.eu

POROZUMIENIE O WSPÓŁPRACY POMIĘDZY UG A ENERGA S.A.

16 września 2019 r. zostało podpisane porozumienie o współpracy między UG a Energa S.A. Ze strony uniwersytetu porozumienie podpisał rektor **prof. Jerzy Piotr Gwizdała**, a ze strony Energi S.A. – wiceprezes Zarządu ds. korporacyjnych, p.o. prezesa Zarządu **Grzegorz Ksepko** i wiceprezes Zarządu ds. operacyjnych **Dominik Wadecki**.

Porozumienie zakłada m.in.:

- opracowywanie analiz, ekspertyz i opinii na potrzeby Energa S.A.,
- wymianę informacji i dokumentacji naukowo-technicznej, publikacji i dokumentacji badawczej, publikację wyników badań powstałych w wyniku współpracy stron,
- współpracę przy organizowaniu konferencji naukowych, sympozjów i innych form przekazywania wiedzy i doświadczeń,
- możliwość organizacji praktyk dla studentów przez Energa S.A.,
- organizowanie wykładów i szkoleń,
- wspólne projekty naukowo-techniczne i badawczo-rozwojowe,
- wspólne korzystanie z urządzeń badawczo-rozwojowych i aparatury naukowej.



POWOŁANIE STOWARZYSZENIA KULTURY FIZYCZNEJ UG

W dniach 15 i 16 lipca 2019 r. na Uniwersytecie Gdańskim utworzono Stowarzyszenie Kultury Fizycznej Uniwersytetu Gdańskiego, którego celem jest organizacja i prowadzenie zajęć oraz sekcji sportowych pozwalających na rozwój aktywności fizycznej studentów oraz dzieci i młodzieży. Stowarzyszenie obejmie opieką również osoby narażone na wykluczenie społeczne, w szczególności niepełnosprawne oraz pochodzące ze środowisk defawory-

zowanych. Do zadań stowarzyszenia będzie należało też przygotowywanie udziału poszczególnych drużyn w rozgrywkach organizowanych przez Polski Związek Koszykówki oraz inne, polskie i międzynarodowe związki sportowe.

Stowarzyszenie powstało w ramach współpracy UG z Olivia Business Centre. Na spotkaniu założycielskim Uniwersytet Gdański reprezentowali prorektor ds. studenckich **prof. Arnold Kłoczyński**,

prorektor ds. rozwoju i współpracy z gospodarką **prof. Krzysztof Bielewski**, **mec. Donat Paliszewski**, dziekan Wydziału Chemii **prof. Mariusz Makowski** oraz prezes Akademickiego Związku Sportowego UG **Piotr Walczak**. Partnera – Olivia Business Centre – reprezentowali: dyrektor nadzoru inwestorskiego **Grzegorz Kidybiński** oraz **mec. Bogusław Wieczorek**. Prezesem stowarzyszenia wybrano **mec. Donata Paliszewskiego**.



NOWY REGULAMIN STUDIÓW

Z początkiem października br. wszedł w życie nowy *Regulamin studiów Uniwersytetu Gdańskiego*. Prace nad regulaminem trwały kilka miesięcy. Znaczący

wkład w tworzenie nowych przepisów mieli przedstawiciele Parlamentu Studentów UG. Między innymi na wniosek Parlamentu udało się wprowadzić do re-

gulaminu szereg zmian korzystnych dla studentów. Regulamin jest dostępny na stronie Uczelni.

UG W TIMES HIGHER EDUCATION WORLD UNIVERSITY RANKINGS 2020

Po raz kolejny UG znalazł się w opublikowanym 11 września br. rankingu Times Higher Education World University Rankings – jednym z najważniejszych światowych rankingów uczelni wyższych.

Tegoroczna edycja rankingu obejmuje łącznie 1396 uczelni z 92 krajów całego świata i uwzględnia 13 wskaźników pozwalających na wszechstronną i zrównoważoną ocenę uczelni pod względem 5 głównych kryteriów: jakości kształcenia i środowiska nauczania, jakości prowadzonych badań, wpływu prowadzonych badań mierzonego liczbą

cytowań, opinii międzynarodowej oraz transferu wiedzy do sfery komercyjnej.

Do rankingu zostało zakwalifikowanych 14 polskich uczelni, w tym 7 uniwersytetów klasycznych. Uniwersytet Gdański uplasował się za Uniwersytetem Jagiellońskim, Uniwersytetem Warszawskim oraz Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i znalazł się w przedziale 1000+ wraz z Uniwersytetem Łódzkim, Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Uniwersytetem Śląskim w Katowicach. Warto odnotować, że UG, utrzymując swój ubiegłoroczny status, podniósł

swoje oceny częściowe w poszczególnych obszarach, zwłaszcza w kwestii międzynarodowej reputacji.

Za najlepszą uczelnię na świecie uznano, podobnie jak w trzech poprzednich edycjach rankingu, Uniwersytet Oxfordzki. Podium rankingu uzupełniają California Institute of Technology i Uniwersytet Cambridge. W pierwszej dziesiątce znalazły się jedynie uczelnie ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Więcej informacji: <https://www.timeshighereducation.com/world-university-rankings>

WIZYTA WŁADZ UG W PRZEDSZKOLU UNIWERSYTECKIM

W poniedziałek, 16 września 2019 r. przedstawiciele władz UG odwiedzili nowo powstałe Przedszkole Uniwersyteckie, które znajduje się na terenie oliwskiego kampusu. Przedszkole jest niepubliczną placówką oświaty, przeznaczoną przede wszystkim dla dzieci pracowników, doktorantów i studentów UG, ale również otwartą dla dzieci rodziców spoza uczelni. W pracy wychowawczej i dydaktycznej będą

stosowane elementy koncepcji pedagogicznej Reggio Emilia, według której zadaniem nauczyciela jest przede wszystkim towarzyszenie dziecku w procesie samodzielnego dochodzenia do wiedzy i poszukiwaniu nowych rozwiązań. Placówka jest przeznaczona dla 28 dzieci, obecnie ma 16 podopiecznych.

Na początku wizyty przybyli goście – rektor UG **prof. Jerzy Piotr Gwizdała**,

kanclerz UG **dr Mirosław Czapiewski** i kierownik Działu Pracowniczych Spraw Socjalnych **Krzysztof Gołąb** wraz z dyrektorem przedszkola **dr Katarzyną Kmitą-Zaniewską** – przecięli symbolicznie wstęgę. Później dzieci oprowadziły gości po wszystkich pomieszczeniach przedszkola. Zwieńczeniem spotkania było wspólne rysowanie oraz odczytanie dzieciom bajki przez kanclerza UG.



BADACZKI Z UG LAUREATKAMI PROGRAMU L'ORÉAL-UNESCO „DLA KOBIECI I NAUKI”

Doktor Ewelina Król i **mgr Karolina Pierzynowska** z UG zostały laureatkami stypendium w programie L'Oréal-UNESCO „Dla Kobiet i Nauki”. W tegorocznej edycji programu wyróżniono tylko 6 badaczek z całej Polski. Nagrodzone zostały prowadzone przez nie innowacyjne projekty badawcze w zakresie m.in. zwalczania niebezpiecznych infekcji wirusowych i zakażeń pasożytniczych u ludzi, poszukiwania innowacyjnych metod leczenia nieuleczalnych chorób neurodegeneracyjnych i opracowywania nowych terapii nowotworu nerki. O stypendia w tym roku ubiegała się rekordowa liczba 144 kandydatek z 39 instytucji naukowych.

Doktor Ewelina Król z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i GUMed otrzymała stypendium habilitacyjne w wysokości 35 tys. zł za projekt „Opracowanie innowacyjnych strategii zwalczania infekcji wirusowych u ludzi ze szczególnym uwzględnieniem wirusa zapalenia wątroby typu C, wirusa kleszczowego zapalenia mózgu i wirusa Zika poprzez zastosowanie chemicznie zsyn-

tetyzowanych środków terapeutycznych oraz szczepionek nowej generacji”. Tematyka badawcza pracy naukowej dr Eweliny Król koncentruje się na opracowaniu skutecznych szczepionek nowej generacji, jak i na innowacyjnych opcjach terapeutycznych.

Magister Karolina Pierzynowska z Wydziału Biologii UG otrzymała stypendium dla doktorantek w wysokości 30 tys. zł za projekt „Indukcja autofagii jako mechanizm działania genisteiny w eksperymentalnej terapii chorób neurodegeneracyjnych”. Tematyka pracy mgr Pierzynowskiej koncentruje się na poszukiwaniu nowych terapii dla nieuleczalnych chorób neurodegeneracyjnych.

Stypendia w ramach programu L'Oréal-UNESCO „Dla Kobiet i Nauki” to nagrody dla kobiet, które prowadzą badania z zakresu szeroko pojętych nauk o życiu. Badaczki otrzymują stypendia i przy wsparciu partnerów programu – Polskiego Komitetu ds. UNESCO, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Polskiej Akademii Nauk – biorą udział w międzynarodowych konferen-



Fot. Magda Trebert/L'Oréal Polska i Kraje Bałtyckie

Laureatki z Uniwersytetu Gdańskiego w towarzystwie prof. Ewy Łojkowskiej – przewodniczącej Jury programu i prof. Krzysztofa Bielawskiego – prorektora ds. rozwoju i współpracy z gospodarką UG

cjach i sympozjach. Dzięki temu promują swoje osiągnięcia naukowe nie tylko wśród naukowców, a także wśród szerszej opinii publicznej.

Gala wręczenia nagród L'Oréal-UNESCO „Dla Kobiet i Nauki” odbyła się 10 października 2019 r.

Więcej informacji: www.lorealdlakobietinauki.pl

UG NA KONGRESIE SPOŁECZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI NAUKI

W dniach 16–17 września 2019 r. w Krakowie odbył się Kongres Społecznej Odpowiedzialności Nauki, przygotowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego we współpracy z uczelniami, a także organizacjami i stowarzyszeniami popularyzującymi naukę. Uniwersytet Gdański był aktywnym i widocznym uczestnikiem Kongresu.

Wydarzenie było okazją do spotkania pasjonatów nauki reprezentujących wszystkie pokolenia. Głównym celem była popularyzacja nauki oraz dyskusja o strategii polskich uczelni w tym zakresie. Kongres otworzył wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego, **Jarosław Gowin**, który wskazał na ścisły związek rozwoju nauki z rozwojem gospodarki i całego państwa.

W czasie Kongresu przyjęto też nowych sygnatariuszy *Deklaracji Społecznej Odpowiedzialności Uczelni*. Deklaracja została zainicjowana w 2017 r. Podpisały ją wówczas 23 uczelnie, w tym UG. W tym roku dołączyło do nich 58 uczelni wyższych. Ich przedstawiciele zobowiązali się do upowszechniania wartości akademickich oraz popularyzowania nauki wśród społeczeństwa. Dokument stanowi deklarację zaangażowania się szkół wyższych w promowanie idei zrównoważonego rozwoju i społecznej odpowiedzialności w programach edukacyjnych, badaniach naukowych, ale także rozwiązaniach zarządczych i organizacyjnych uczelni. Jego celem jest budowanie szerokiej świadomości społecznej na



temat roli uczelni w kształtowaniu warunków dla zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

UDZIAŁ UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO W KONGRESIE SON

W ramach Kongresu Społecznej Odpowiedzialności Nauki odbyło się wiele sesji tematycznych i dyskusji panelowych, także z udziałem międzynarodowych ekspertów. W dyskusjach na temat społecznej odpowiedzialności nauki oraz społecznego zaangażowania uczelni w praktyce krajowej i międzynarodowej UG reprezentował **prof. Krzysztof Bielawski**, prorektor ds. rozwoju i współpracy z gospodarką. Z kolei **dr Beata Czechowska-Derkacz**, rzecznik prasowy uczelni, zaprezen-

towała wykład i poprowadziła sesję z zakresu społecznej odpowiedzialności komunikacji i prezentacji badań naukowych w mediach.

Doświadczenia i projekty prowadzone przez Stację Biologiczną UG w zakresie popularyzacji nauki prezentowała **dr Katarzyna Żółkoś**, kierownik stacji. Natomiast **prof. Barbara Pawłowska** z Wydziału Ekonomicznego UG jest współautorką opracowania *Strategiczne podejście do SOU – co oznacza dla zarządzania uczelnią?*,

opublikowanego w dokumencie *Społeczna odpowiedzialność – znaczenie dla uczelni i sposoby wdrażania*. To zbiór artykułów dotyczących zagadnień i dobrych praktyk związanych z SOU, powstałych w wyniku pracy grupy roboczej ds. społecznej odpowiedzialności uczelni, będącej częścią Zespołu ds. Zrównoważonego Rozwoju i Społecznej Odpowiedzialności Przedsiębiorstw utworzonego przy Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju.



Uroczysta inauguracja roku akademickiego 2019/2020 na Uniwersytecie Gdańskim

Nowy rok akademicki 2019/2020 na Uniwersytecie Gdańskim rozpoczęło ponad dwadzieścia sześć tysięcy studentów, doktorantów i słuchaczy studiów podyplomowych oraz tysiąc siedemset nauczycieli akademickich. Na pierwszy rok studiów przyjęto niemal dziesięć tysięcy studentów. Jubileuszowa inauguracja roku akademickiego odbyła się 30 września 2019 roku w auli Wydziału Prawa i Administracji UG

Tegoroczna inauguracja miała szczególny charakter. Od 20 marca 2019 roku do 1 października 2020 roku Uniwersytet Gdański świętuje jubileusz 50-lecia istnienia i 75-lecie gdańskich tradycji akademickich. Rocznicze nawiązują do powstania w 1945 roku Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Gdyni oraz Pedagogium w Gdańsku. Pierwsza z nich przekształciła się w Wyższą Szkołę Ekonomiczną, a Pedagogium dało początek Wyższej Szkole Pedagogicznej. Z połączenia obu szkół 20 marca 1970 roku powstał Uniwersytet Gdański.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych, wojewódzkich, samorządowych, kościelnych, pomorscy parlamentarzyści, korpus dyplomatyczny, rektorzy szkół wyższych, przedstawiciele instytucji naukowych, kultury, biznesu i mediów oraz społeczność akademicka UG, a przede wszystkim – rozpoczynający rok akademicki studenci i doktoranci.

JM Rektor Uniwersytetu Gdańskiego **prof. Jerzy Piotr Gwizdała** w swoim wystąpieniu przypomniał sukcesy naukowców i studentów oraz podziękował całej społeczności akademickiej za zaangażowanie i pracę na rzecz naszej uczelni. Wśród strategicznych celów na najbliższy czas wskazał między innymi podniesienie jakości badań naukowych i ich umiędzynarodowienie, aktywizację w zakresie komercjalizacji wyników badań oraz ich transfer do gospodarki, nową jakość studiów doktoranckich, doskonalenie kształcenia studentów, wsparcie kompetencji dydaktycznych, wzmocnienie współpracy z krajowym i międzynarodowym otoczeniem społeczno-gospodarczym, zwiększenie społecznej odpowiedzialności uczelni w obszarze kształcenia i badań naukowych, nową jakość systemowego zarządzania uczelnią, w tym działania na rzecz zintegrowanego systemu informatycznego oraz poprawę warunków socjalno-bytowych pracowników i studentów.

Tegoroczny wykład inauguracyjny pt. *Szanse rozwoju polskiej nauki* wygłosił **prof. Grzegorz Węgrzyn** z Uniwersytetu Gdańskiego, przewodniczący Rady Doskonałości Naukowej. Profesor Węgrzyn przedstawił szanse i zagrożenia związane z wprowadzaną właśnie reformą szkolnictwa wyższego oraz wskazał na konieczność wprowadzania zmian, które mogą wzmocnić konkurencyjność i miejsce polskich uczelni i naukowców na arenie międzynarodowej.

Jednym z głównych punktów uroczystości była immatrykulacja studentów i doktorantów, którzy pod wodzą

prorektora ds. studenckich i kształcenia, **prof. Arnolda Kłocznińskiego**, złożyli uroczyste ślubowanie. Gratulacje nowym studentom i doktorantom złożyła **Aleksandra Dulciewicz**, prezydent miasta Gdańska.

Wręczone zostały także nagrody w konkursie na najlepszą książkę naukową, dydaktyczną oraz przedstawiającą rezultaty pracy doktorskiej, wydaną w Wydawnictwie Uniwersytetu Gdańskiego w minionym roku. Tę część uroczystości poprowadził prorektor ds. nauki, **prof. Piotr Stepnowski**, a nagrody wręczali prorektor ds. rozwoju i współpracy z gospodarką, **prof. Krzysztof Bielawski**, oraz dyrektor Wydawnictwa UG, **Joanna Kamiień**.

W kategorii najlepsza książka naukowa I nagrodę otrzymała praca **prof. Magdaleny Nowak** z Wydziału Historycznego pt. *Dwa światy. Zagadnienie identyfikacji narodowej Andrzeja Szeptyckiego w latach 1865–1914*, II nagrodę uzyskała książka **prof. Kamila Zeidlera** z Wydziału Prawa i Administracji pt. *Estetyka prawa*, a III miejsce *ex aequo* zajęły książki pt. *Ojcowie i synowie. O tron, władzę, dziedzictwo* pod redakcją **prof. Beaty Możejko** i **prof. Anny Paner** z Wydziału Historycznego oraz *Melanchoia, nuda i czas w prozie Jarosława Iwaszkiewicza* autorstwa **prof. Barbary Zwolińskiej** z Wydziału Filologicznego. W kategorii książka dydaktyczna pierwszą i jedyną nagrodę uzyskali **dr Regina Kasprzykowska** oraz **prof. Franciszek Kasprzykowski** z Wydziału Chemii za podręcznik *Preparatyka organiczna środków farmaceutycznych*. W kategorii najlepsza książka przedstawiająca rezultaty pracy doktorskiej I miejsce zajął **dr Piotr Samól** z Politechniki Gdańskiej za pracę: *Młode Miasto Gdańsk (1380–1455) i jego patrymonium*, II miejsce przyznano **dr Ewelinie Kowalskiej** z Wydziału Prawa i Administracji za pracę *Własność zabytku a dyskrecyjna władza konserwatorska*, a III miejsce **dr Katarzynie Kręglewskiej** z Wydziału Filologicznego za *Polskie pamiętniki teatralne. Teoria – historia – teksty*.

Listy gratulacyjne z okazji jubileuszowej inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Gdańskim nadestali między innymi wicepremier **Jarosław Gowin**, minister nauki i szkolnictwa wyższego (list odczytał **Karol Rabenda**, radny miasta Gdańska), a także przedstawiciele świata nauki, kultury, władz państwowych i samorządowych.

Uroczystość uświetnił koncert Akademickiego Chóru Uniwersytetu Gdańskiego pod dyrekcją **prof. Marcina Tomczaka**.

Przemówienie JM Rektora, prof. dr. hab. Jerzego Piotra Gwizdały, z okazji inauguracji roku akademickiego 2019/2020



Fot. Lukasz Biech

Dostojni Goście, Wysoki Senacie, Szanowni Państwo, Drodzy Studenci,

rozpoczynamy 50., jubileuszowy rok akademicki w naszej Alma Mater. Tegoroczna inauguracja to czas szczególny, wręcz wyjątkowy. Pełen podsumowań, nałożonych zadań, poczucia dumy z dobrze wykonanych obowiązków i wspólnie osiągniętych sukcesów oraz przepięknie planami na przyszłość. Wraz z nowym rokiem akademickim rozpoczyna się wdrażanie nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Najbliższe lata będą dla nas wszystkich wyzwaniem. Zmianie ulegną zarówno struktura organizacyjna, jak i regulacje w zakresie działalności uczelni, jednak wespół z pozostałymi członkami Władz Rektorskich oraz członkami Senatu podjęliśmy decyzję o stopniowym i nierewolucyjnym dostosowywaniu ustroju Uniwersytetu do nowych realiów szkolnictwa wyższego. W tym miejscu pragnę Państwa zapewnić, że na zmiany jesteśmy przygotowani, gdyż nasze strategiczne cele w dalszym ciągu pozostają takie same:

1. Podniesienie jakości badań naukowych i ich umiędzynarodowienie.
2. Aktywizacja jednostek badawczych uczelni w zakresie komercjalizacji wyników badań oraz ich transfer do gospodarki.
3. Doskonalenie i rozwój kształcenia studentów.
4. Wsparcie rozwoju kompetencji dydaktycznych.
5. Nowa jakość studiów doktoranckich.
6. Wzmocnienie współpracy z krajowym i międzynarodowym otoczeniem społeczno-gospodarczym.
7. Unowocześnienie systemowego zarządzania uczelnią.
8. Stworzenie zintegrowanego systemu informatycznego wspomagającego uczelnię w zakresie kształcenia i badań naukowych oraz zarządzania.
9. Zwiększenie społecznej odpowiedzialności uczelni w obszarze kształcenia i badań naukowych.
10. Poprawa warunków socjalno-bytowych pracowników i studentów.

W bieżącym roku akademickim przyjęliśmy około 10 tys. studentów, w tym blisko 8 tys. na studia stacjonarne i 2 tys. na studia niestacjonarne.

Najpopularniejsze kierunki, które wybierali maturzyści, to:

- kryminologia,
- produkcja form audiowizualnych,
- filologia angielska,
- zarządzanie instytucjami artystycznymi,
- skandynawistyka,
- psychologia,
- informatyka o profilu praktycznym,
- wiedza o filmie i kulturze audiowizualnej,
- sinologia.

Najczęściej kandydaci wybierali studia na Wydziale Filologicznym (ok. 5 tys. osób) oraz Wydziale Nauk Społecznych (ok. 3,5 tys. osób).

W ofercie Uniwersytetu Gdańskiego na rok akademicki 2019/2020 znalazło się ponad 80 kierunków studiów, w tym 8 nowych:

- informatyka o profilu praktycznym – stacjonarne studia I stopnia,
- zarządzanie instytucjami służby zdrowia – stacjonarne studia I stopnia,
- produkcja form audiowizualnych – stacjonarne studia I stopnia,
- ubezpieczenia – studia interdyscyplinarne – stacjonarne studia II stopnia,
- telemedycyna i projekty w ochronie zdrowia – niestacjonarne studia II stopnia,
- geografia społeczno-ekonomiczna z elementami GIS – stacjonarne studia II stopnia,
- geografia fizyczna z geoinformacją – stacjonarne studia II stopnia,
- Criminology and Criminal Justice – stacjonarne studia I stopnia w języku angielskim.

W tym roku przyjęliśmy 25 olimpijczyków – aż 10 na kierunek prawo.

Niezmiernie cieszy mnie fakt, że naszych studentów kształci kadra, która zdobywa najważniejsze i najbardziej prestiżowe laury oraz wyróżnienia. Nie jestem w stanie wymienić wszystkich osiągnięć, ale chciałbym wyróżnić następujących pracowników:

- Pana Profesora Piotra Stepnowskiego, za otrzymany Medal im. Wiktora Kemuli – najwyższe polskie wyróżnienie w zakresie chemii analitycznej,
- Pana Profesora Jerzego Zajadło z Wydziału Prawa i Administracji, który znalazł się w dziesiątce finalistów Nagrody im. Jana Długosza 2018 za książkę *Sędziowie i niewolnicy. Szkice z filozofii prawa*,
- Pana Profesora Stefana Chwina z Wydziału Filologicznego, który został laureatem Pomorskiej Nagrody Literackiej „Wiatr od Morza” za całokształt twórczości i działalności,
- Panią Doktor Agnieszkę Gajewicz–Skrętną z Wydziału Chemii, której przyznano Nagrodę Naukową „Polityki” 2019 w zakresie nauk ścisłych,
- Panią Profesor Annę Mazurkiewicz z Wydziału Historycznego – laureatkę nagrody Haimana przyznawanej przez Polsko-Amerykańskie Stowarzyszenie Historyczne za „wybitny wkład w rozwój badań w obszarze studiów polsko-amerykańskich”.

Jak co roku pragnę również podkreślić wagę i rangę osiągnięć studentów oraz młodych naukowców naszej uczelni – serdecznie gratuluję sukcesów:

- Pani Agnieszce Piotrowskiej-Kirschling, studentce Wydziału Chemii za zwycięstwo w 45. konkursie Czerwonej Róży na najlepszego studenta z Pomorza,
- Pani Doktor Aleksandrze Tesmar z Wydziału Chemii, która otrzymała przyznawaną młodym pracownikom nauki nagrodę Prezydenta Miasta Gdańska i Gdańskiego Towarzystwa Naukowego (w dziedzinie nauk matematyczno-fizyczno-chemicznych) za obronioną z wyróżnieniem rozprawę doktorską,
- Pani Elżbiecie Benkowskiej, doktorantce Wydziału Filologicznego za otrzymanie Nagrody Specjalnej w prestiżowym konkursie scenariuszowym za scenariusz pełnometrażowego filmu fabularnego *Orunia 4ever*.

Przy tej okazji pragnę poinformować, że Rektorzy Seniorzy Uniwersytetu Gdańskiego: Profesor Bernard Lammek oraz Profesor Andrzej Ceynowa zostali uhonorowani Medalami Stulecia Niepodległości w kategorii „nauka i kultura” – gratuluję odznaczeń.

Szanowni Państwo,

należy zaakcentować sukcesy pracowników naszej uczelni w obszarach projektowych. W minionym roku

akademickim Uniwersytet Gdański znalazł się w elitarnym gronie 17 międzynarodowych konsorcjów dofinansowanych przez Komisję Europejską w konkursie „Uniwersytet Europejski”. Przyznany w Programie Erasmus+ w wysokości 5 mln euro grant, jest przeznaczony na budowanie sojuszy europejskich uczelni. Uniwersytet Gdański tworzy konsorcjum Europejskiego Uniwersytetu Nadmorskiego wraz z partnerami: Uniwersytetem w Kadyksie, Uniwersytetem w Splicie, Uniwersytetem Zachodniej Bretanii, Uniwersytetem Christiana-Albrechta w Kilonii i Uniwersytetem Maltańskim. W ramach otrzymanego grantu i innych pozyskanych środków możliwe będą: powoływanie wspólnych kierunków studiów, wymiana kadry akademickiej i studentów, prowadzenie wspólnych projektów badawczych, a w przyszłości także wspólny dyplom wszystkich sześciu uczelni. Przy tej okazji pragnę po raz kolejny serdecznie pogratulować głównie Prorektorom ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą oraz ds. Rozwoju i Współpracy z Gospodarką oraz ich zespołom tego znakomitego osiągnięcia. Ponadto, Uniwersytet Gdański znalazł się w gronie 19 polskich uczelni (w tym 8 uniwersytetów), które uzyskały finansowanie w ramach przedsięwzięcia „Strategia Doskonałości – Uczelnia Badawcza”. Efekty prac posłużyły do przygotowania kompleksowej diagnozy osiągnięć uczelni oraz wniosku do pierwszego konkursu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu „Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza”.

W roku akademickim 2018/2019 w Uniwersytecie Gdańskim realizowanych było 112 projektów międzynarodowych, na które uczelnia otrzymała 244 mln zł dofinansowania. Podpisano 17 umów o dofinansowanie na ponad 20 mln zł, w trakcie podpisywania jest kolejnych 19 umów na blisko 66 mln zł. Nasza uczelnia może pochwalić się wieloma sukcesami w aplikowaniu o środki na realizację projektów rozwojowych. Wśród dofinansowanych projektów na szczególną uwagę zasługują 4 nowe projekty w ramach największego programu Unii Europejskiej w zakresie badań – Horyzont 2020:

- prestiżowy grant Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych w wysokości 1,5 mln euro przyznany doktorowi habilitowanemu Michałowi Szymańskiemu z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii,



Fot. Lukasz Bień



- „Ugruntowanie praktyk odpowiedzialnych badań i innowacji w obszarze nauk biotechnologicznych”, który odwołuje się do realizowanego już w Uniwersytecie Gdańskim w ramach programu Horyzont 2020 projektu STARBIOS2,
- „Pracujący, ale ciągle biedny” koncentrujący się na grupach osób pozostających na rynku pracy, którym poziom wynagrodzenia oraz pozostałe warunki pracy nie gwarantują odpowiedniego standardu życia,
- „Rozwój i wdrożenie zrównoważonej platformy modelowania dla Nanoinformatyki” ma na celu rozwój platformy komputerowej, wspierającej proces projektowania nanomateriałów bezpiecznych dla zdrowia człowieka i środowiska przyrodniczego.

Uczelnia uczestniczyła także aktywnie w pozyskiwaniu wsparcia w ramach funduszy strukturalnych.

W odniesieniu do krajowych projektów naukowych należy powiedzieć, że ubiegły rok akademicki zaowocował podpisaniem 50 umów na łączną kwotę opiewającą na około 29 mln zł, przy jednoczesnej kontynuacji 260 projektów, których finansowanie wynosiło 147 mln zł. Nasza uczelnia znajduje się niezmiennie w czołówce jednostek naukowych pozyskujących najwięcej środków na badania naukowe z Narodowego Centrum Nauki.

W latach 2018–2019 Uniwersytet Gdański zajął 21. miejsce wśród instytucji naukowych w Polsce pod względem liczby artykułów publikowanych na zasadach otwartego dostępu i liczba ta stale rośnie. Konsekwentnie wdrażana jest instytucjonalna Polityka Otwartego Dostępu. Najwięcej wysoko punktowanych publikacji odnotowano w naukach biomedycznych i biomolekularnych, w obszarze badań międzykulturowych, badaniach i technologii środowiska, badaniach morza i tematyce morskiej w niemal wszystkich dziedzinach oraz w badaniach teorii technologii kwantowych.

Drodzy Państwo, największym sukcesem inwestycyjnym ostatniego roku jest ukończenie przed czasem i oddanie do użytku budynku Instytutu Informatyki, powstałego w ramach projektu „Rozbudowa budynku Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki Uniwersytetu Gdańskiego na potrzeby kształcenia na kierunku o profilu praktycznym”. Nowoczesny budynek Instytutu Informatyki Uniwer-

sytetu Gdańskiego, wyposażony w najnowszy sprzęt IT, umożliwiający kształcenie nowej kadry informatycznej na najwyższym światowym poziomie, powstał na terenie Bałtyckiego Kampusu UG w Gdańsku-Oliwie. Rozbudowa oraz zakup wyposażenia i oprogramowania umożliwią osiągnięcie założonego celu projektu, to jest uruchomienie nowego kierunku studiów: informatyki o profilu praktycznym. Jest to odpowiedź na potrzeby rynku pracy, na którym są poszukiwani specjaliści kierunków informatycznych. Wartość nakładów inwestycyjnych, niezbędnych do realizacji projektu, wynosi ponad 39 mln zł. Uniwersytet Gdański otrzymał dofinansowanie projektu w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014–2020 w wysokości ponad 21 mln zł. Generalnym Wykonawcą projektu, wybranym w przetargu nieograniczonym w trybie „zaprojektuj i wybuduj”, jest firma DORACO, zaś Partnerem projektu – firma Kainos Software Poland.

Kolejnym, ważnym dla uczelni przedsięwzięciem jest budowa Centrum Sportowego Uniwersytetu Gdańskiego, zlokalizowanego na Kampusie Uniwersyteckim. Uniwersytet Gdański ubiega się o dofinansowanie inwestycji w ramach dotacji celowej z budżetu państwa na lata 2020 i 2021. W pierwszym etapie powstaną: zespół budynków mieszczących sale sportowe wraz z niezbędnym zapleczem administracyjnym, 3 korty tenisowe ze sztuczną nawierzchnią, parkingi w pełnym zakresie oraz infrastruktura drogowa do obsługi budynków.

Ponadto jako uczelnia przystępujemy do realizowania lub kontynuujemy następujące prace:

- budowa „Nadmorskiej Leśniczówki” w Helu, która wraz z powstałym już „Domem Morświna” i „Halą Seminarijno-Konferencyjną” tworzyć będzie kompleks naukowo-dydaktyczny służący przekazywaniu wiedzy, w szczególności młodzieży szkolnej, w zakresie ekologii wód Morza Bałtyckiego,
- remont i przebudowa budynku Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki Uniwersytetu Gdańskiego,
- przebudowa pawilonu wczasowego w Łączyźnie,
- rozbudowa Domu Studenckiego nr 9 w Sopocie.

W bieżącym roku udało nam się zrealizować i wdrożyć w życie dwie niezwykle istotne z perspektywy otwartego dostępu uczelni inicjatywy. Mam na myśli



Fot. Aleksandra Żukowska, Uniwersytet Gdański

Przedszkole Uniwersyteckie oraz Uniwersyteckie Liceum Ogólnokształcące. Pierwsza z wymienionych to niepubliczna placówka oświaty, która dedykowana jest przede wszystkim dzieciom pracowników, doktorantów i studentów Uniwersytetu Gdańskiego, ale jest otwarta również dla dzieci rodziców spoza Uniwersytetu. Przedszkole stanowi integralną część środowiska akademickiego i jest miejscem, w którym dzieci są aktywnymi badaczami w przestrzeni edukacyjnej.

Idea utworzenia Uniwersyteckiego Liceum Ogólnokształcącego zrodziła się na posiedzeniu Rady Rektorów Województwa Pomorskiego. Naszą inicjatywę gorąco popierał śp. Prezydent Paweł Adamowicz. W celu zapewnienia możliwie najbardziej kompleksowego przygotowania do kształcenia akademickiego do tego projektu zaprosiłem rektorów pomorskich uczelni akademickich – Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i Politechniki Gdańskiej. Liceum Ogólnokształcące mieści się w części pomieszczeń Wydziału Nauk Społecznych, które zostały dostosowane do wymogów nauczania na poziomie szkoły średniej. Mam ogromną nadzieję, że z biegiem czasu Uniwersyteckie Liceum Ogólnokształcące stanie się jedną z najlepszych szkół średnich naszego regionu, a w przyszłości być może i całego kraju.

Szanowni Państwo, nasza uczelnia to ogromny organizm, dla którego jednako ważny jest rozwój intelektualny, jak i aktywność fizyczna. Studenci odnoszą znaczące sukcesy w zawodach sportowych i inicjatywach z zakresu promowania kultury. Zawodnicy AZS UG w roku ubiegłym zdobyli między innymi:

- mistrzostwo pierwszej ligi i awans koszykarek do Energa Basket Ligi,
- srebrny medal w Akademickich Mistrzostwach Polski w Szermierce,
- srebrny medal w Akademickich Mistrzostwach Polski w Siatkówce Plażowej,
- srebrny medal w Akademickich Mistrzostwach Polski w Biegach Przełajowych,
- srebrny medal w Akademickich Mistrzostwach Polski w Tenisie Stołowym Mężczyzn.

Wielkie gratulacje dla wszystkich sportowców za odniesione sukcesy oraz promocję Uniwersytetu!

Drodzy Goście, dzisiejszy dzień to niestety również moment refleksji i zadumy, gdyż nie wszyscy mogą dzisiaj z nami świętować rozpoczęcie kolejnej, wspólnej drogi. W minionym roku akademickim pożegnaliśmy na zawsze:

- studentkę ekonomii Paulinę Hallmann,
- studentkę socjologii Monikę Karło,
- doktoranta socjologii Wiktora Jesionka,
- studenta zarządzania Dawida Lewalskiego,
- studentkę filologii angielskiej Martę Sieńczewską,
- studenta wiedzy o filmie i kulturze audiowizualnej, Damiana Stefańskiego

oraz pracowników:

- doktor Elżbietę Kaczorowską z Wydziału Biologii,
- profesora Bronisława Rudowicza z Wydziału Ekonomicznego,
- profesora Jerzego Zemkę z Wydziału Zarządzania,
- profesor Ewę Rogowską-Cybalską z Wydziału Filologicznego,
- doktora habilitowanego Józefa Przybylskiego z Wydziału Chemii,
- doktora Eugeniusza Kosa z Wydziału Ekonomicznego,
- doktora habilitowanego Dariusza Dekańskiego z Wydziału Historycznego,
- Sławomira Skierkę – administratora Zespołu Obiektów Borucino.

Uczcijmy ich pamięć przez powstanie i chwilę ciszy. Dziękuję.

Drodzy Studenci, niezwykle cieszę się, że mogę Was przywitać w murach Uniwersytetu Gdańskiego. Chciałbym, aby lata tu spędzone przywoływały Wasze najpiękniejsze wspomnienia. Wszystkich nas w okresie młodości pociąga pragnienie poznania i wiedzy, a okres studiów w wybranej uczelni doskonale temu celowi służy. Wiedza bowiem jest drugim słońcem dla tych, którzy ją posiadają (Heraclit z Efezu). Życzę Wam zatem, drodzy studenci, wielu osiągnięć w zdobywaniu wiedzy.

Quod felix, faustum fortunatumque sit.

Jubileuszowy rok akademicki 2019/2020 uważam za otwarty!



Fot. Aleksandra Żukowska, Uniwersytet Gdański



Siódmy Światowy Kongres Studiów Polskich

W dniach 14–16 czerwca 2019 roku na Wydziale Historycznym UG odbył się Siódmy Światowy Kongres Studiów Polskich. Kongres stanowił jednocześnie siedemdziesiątą siódmą konferencję Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce (PIASA) i odbywał się w ramach Jubileuszu 50-lecia Uniwersytetu Gdańskiego. Patronat honorowy nad tym wydarzeniem objęli: Prezydent Miasta Gdańska Aleksandra Dulkiewicz, Prezydent Miasta Gdyni Wojciech Szczurek oraz Jego Magnificencja Rektor UG prof. dr hab. Jerzy Gwizdała. Organizatorzy Kongresu – Polski Instytut Naukowy w Ameryce oraz Wydział Historyczny UG – uzyskali wsparcie z Ambasady USA. Współorganizatorami wydarzenia były: Muzeum Emigracji w Gdyni oraz Muzeum Gdańska



Trzydniowe obrady otworzył w piątek rano prof. James Pula – przewodniczący komitetu organizacyjnego Kongresu. Następnie głos zabrała współprowadząca sesję otwarcia prof. UG dr hab. Anna Mazurkiewicz, która odpowiedzialna była za przygotowanie konferencji na naszym uniwersytecie. W imieniu instytucji, których staraniem zorganizowano spotkanie, przemawiali: prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Piotr Stepnowski, dziekan Wydziału Historycznego UG prof. dr hab. Wiesław Długokęcki oraz prezes PIASA prof. Robert Blobaum.

PROGRAM I UCZESTNICY KONGRESU

Program Kongresu składał się z siedemdziesięciu siedmiu sesji, w trakcie których zaprezentowane zostały referaty przygotowane przez przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych – historii, socjologii, ekonomii, badań literackich i innych. Tematem konferencji były bardzo szeroko pojmowane rocznice (*Anniversaries*), między innymi stulecie nawiązania polsko-amerykańskich stosunków dyplomatycznych, 80 rocznica wybuchu II wojny światowej, 30 rocznica polskiej trans-

formacji, 20 rocznica przystąpienia Polski do NATO i 15 rocznica przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Konferencja miała charakter międzynarodowy – uczestniczyło w niej 259 badaczy, w tym z USA (86), Polski (142), Kanady (6), Wielkiej Brytanii (5), Niemiec (4), Belgii (4), Holandii (3) i Francji (3) oraz z Finlandii, Szwecji, Ukrainy, Chin, a nawet z Arabii Saudyjskiej. W Kongresie wzięli udział światowej sławy profesowie oraz badacze na różnych szczeblach kariery, w tym doktoranci z UG oraz młodzi naukowcy z USA, którzy przyjechali na Kongres w ramach programu wymiany PROM. Uniwersytet Gdański reprezentowały 23 osoby, w tym 17 osób z samego Wydziału Historycznego.

NAGRODY PIASA

Drugi dzień Kongresu uświetniła uroczysta sesja w Dworze Artusa, w trakcie której głos zabrali prezes PIASA prof. Robert Blobaum oraz radca ds. kultury i prasy w Ambasadzie USA w Polsce Frank J. Finver. W trakcie uroczystości rozdano nagrody PIASA, które otrzymali: prof. Jan Kubik (University College London) za całokształt dorobku naukowego, prof. Paul Knoll

(University of Southern California) za książkę *A Pearl of Powerful Learning*, prof. Krzysztof Palczewski (Case Western Reserve University, Cleveland) za wybitny wkład w badania okulistyczne, prof. Evgeny Finkel (Johns Hopkins University) za książkę *Ordinary Jews: Choice and Survival during the Holocaust*, Ewa Hryniewicz-Yarbrough za zbiór esejów *Objects of Affection*, prof. Tomasz Imieliński (Rutgers University, New Jersey) za wybitny wkład w nauki informatyczne i ich zastosowanie, prof. Adam Chmielewski (Uniwersytet Wrocławski) za artykuł *Rethinking a Central European City*. W czasie uroczystości władze PIASA wyróżniły także prof. UG, dr hab. Annę Mazurkiewicz, przyznając jej PIASA Distinguished Service Award.

Po rozdaniu nagród prof. Padraic Kenney z Indiana University (USA), autor prac dotyczących najnowszej historii Europy Środkowo-Wschodniej, wygłosił referat pt. *Rethinking 1989's place in History*, po którym goście udali się na uroczystą kolację. Obrady Kongresu zakończyły się w niedzielę zaproszeniem do udziału w kolejnej, siedemdziesiątej ósmej konferencji PIASA, która odbędzie się w dniach 12–13 czerwca 2020 w Chicago.

Była to największa pod względem liczby referatów konferencja Polskiego Instytutu Naukowego w histo-



rii i pierwsza tak duża konferencja międzynarodowa na Wydziale Historycznym UG. Za pomoc w jej przygotowaniu i promocji organizatorzy pragną serdecznie podziękować wolontariuszom z Naukowego Koła Historyków UG, Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta obchodzącej w bieżącym roku jubileusz sześćdziesięciolecia istnienia, Stowarzyszeniu Alumnów zrzeszającemu absolwentów programów wymiany amerykańskiego Departamentu Stanu, Dyrekcji Muzeum Zamkowego w Malborku oraz zaprzyjaźnionemu z Wydziałem Historycznym Polsko-Amerykańskiemu Towarzystwu Historycznemu (PAHA), które przy okazji Kongresu, po siedmiu latach ponownie zorganizowało swoje śródroczne spotkanie zarządu właśnie na UG.

ANNA MAZURKIEWICZ



Słowo „Fulbright” brzmi znajomo...

...dla większości członków akademickiej wspólnoty naszej uczelni. W kilku słownikach wymieniane jest jako rzeczownik pospolity albo przymiotnik, oznaczający stypendium lub stypendystę programu, którego nazwa pochodzi od nazwiska Jamesa Williama Fulbrighta. Ustanowiony w 1946 roku program był wynikiem inicjatywy i zabiegów lobbystycznych jednego człowieka – młodego senatora z południowego stanu Arkansas. Dziś jest to największy rządowy program wymiany akademickiej, który amerykański rząd realizuje w porozumieniu z rządami stu sześćdziesięciu krajów partnerskich, w wielu przypadkach przez specjalnie powołane w tym celu komisje, w tym Polsko-Amerykańską Komisję Fulbrighta



J. William Fulbright (1905–1995)

Dziś w internecie bez trudu znaleźć można informacje o Programie Fulbrighta, poznać aktualną ofertę stypendialną, a także dowiedzieć się, że wśród byłych stypendystów znajduje się trzydziestu trzech przywódców państw oraz pięćdziesięciu dziewięciu laureatów Nagrody Nobla. Tymczasem postać inicjatora programu wspomniana jest nieco rzadziej. Kim był J. William Fulbright? Co go zainspirowało do podjęcia inicjatywy legislacyjnej, która sprawiła, że amerykański rząd po raz pierwszy aktywnie zaangażował się w rozwój wymiany naukowo-kulturalnej z tak wieloma krajami świata jednocześnie? W jaki sposób udało się Fulbrightowi przekonać do swego pomysłu Kongres?

Ponieważ w bieżącym roku przypada sześćdziesięciolecie funkcjonowania Programu Fulbrighta w Polsce, warto przypomnieć tę nietuzinkową postać i poznać źródła jej entuzjastycznego zaangażowania na rzecz rozwijania kon-

taktów międzynarodowych. Sprawa nie należy do błahych, bowiem poczynając od lat czterdziestych do dziś stypendia Fulbrighta otrzymało ponad trzysta dziewięćdziesiąt tysięcy osób na całym świecie.

* * *

James William Fulbright urodził się w maleńkiej miejscowości w stanie Missouri, położonej pomiędzy Kansas a Saint Louis. Dzięki przedsiębiorczości ojca rodzina przeniósł się do Arkansas i osiedliła się w Fayetteville, w którym ulokowany był uniwersytet stanowy. Miasto, w którym dorastał Bill Fulbright (nie używał swojego pierwszego imienia – James), geograficznie i kulturowo należy do amerykańskiego południa. Jednak położone na wyżynie Ozark, u podnóża Gór Bostońskich, u zbiegu granic czterech stanów (Kansas, Oklahoma, Missouri oraz Arkansas), nie odpowiadało większości stereotypów dotyczących

zdominowanego przez plantacje i ustawy segregacyjne Południa. Młody Fulbright na co dzień nie obserwował ani skrajnej biedy, ani rasizmu wszechobecnego w regionach zdominowanych przez system upraw połownikowych (dzierżawy za połowę plonu) i prześladowania na tle rasowym. Jego dzieciństwo charakteryzowały, jak piszą biografowie, komfort dostatku i pozycji społecznej, którą rodzinie wypracował odnoszący sukcesy ojciec.

Jako uczeń Fulbright był solidnym, czwórkowym studentem. Gdy miał 18 lat, zmarł jego ojciec. Wtedy Fulbright zrezygnował z nauki i podjął pracę w zarządzie linii kolejowej. Po roku wrócił na uczelnię, a już w kolejnym roku został stypendystą Programu Cecila Rhodesa na Oksfordzie. Program stypendialny ufundowany został przez brytyjskiego kolonizatora, którego nazwisko użyte zostało do określenia brytyjskich posiadłości w Afryce Południowej (dawniej Rodezja, dziś Zimbabwe oraz Rodezja Północna – od 1964 Zambia). Miał on wówczas na celu wzmacnianie jedności pomiędzy krajami anglosaskimi (bądź krajami przez nie zdominowanymi) przez kształcenie i przygotowywanie do służby publicznej przyszłych liderów. Dwudziestolatek z Arkansas miał szansę skorzystać z najbardziej prestiżowego wówczas programu wymiany międzynarodowej, bowiem warunki stypendium stanowiły, że każdy z amerykańskich stanów co dwa lub trzy lata mógł nominować jednego kandydata, który podjąłby czteroletnie studia na Oksfordzie. W latach dwudziestych niewielu młodych mężczyzn (bo tylko ich obejmował program wymiany) z Arkansas chciało starać się o wyjazd na studia do Wielkiej Brytanii. Na marginesie można dodać, że cztery dekady później inny młody człowiek z Arkansas wyjechał w ramach tego samego programu, by po latach zostać gubernatorem stanu, a następnie – czterdziestym drugim prezydentem USA.

Młody Bill Fulbright przed wyjazdem na stypendium nigdy nie był w wielkim mieście, nigdy wcześniej nie podróżował na wschód od rzeki Missisipi, jeszcze nigdy nie widział oceanu, nie znał smaku alkoholu... Już kiedy był kongresmenem, w wywiadach dla brytyjskich mediów wspominał, że koledzy – uczestnicy programu – nazywali go „hillbilly” (prostakiem z zapadłych wiosek pagórów Południa) czy „Egghead from the Ozarks” (jajogłowcem z Krainy Ozark). „Wstydziliśmy się swojej ignorancji i braku wiedzy z zakresu literatury i innych obszarów, i zacząłem czytać po prostu po to, aby się czegoś [nowego – przyp. A. M.] dowiedzieć. Nigdy jakoś nie myślałem w domu [np. – przyp. A. M.] o tym, by czytać po prostu po to, by dowiedzieć się [więcej – przyp. A. M.]. Wcześniej studiowałem, ponieważ to było coś, co należało robić. Dostosowywałem się do tego, czego ode mnie oczekiwano. Cechował mnie minimalny poziom intelektualnej ciekawości” (Brown, 8).

Fulbright był stypendystą Programu Rhodesa od jesieni 1925 do wiosny 1928 roku. Jego przewodnikiem, inspiracją na Oksfordzie był w tym czasie Ronald Buchanan McCallum – historyk, zafascynowany działaniami prezydenta Wodorowa Wilsona, który obudził w Fulbrightcie pasję do studiów nad relacjami międzynarodowymi. Przez niecałe cztery lata spędzone za oceanem Bill nie tylko studiował na Wyspach, ale także podróżował po krajach

Europy kontynentalnej. Przez pół roku mieszkał w Wiedniu, gdzie poznawał świat teatru, opery, sztuki, życia towarzyskiego skupionego w kawiarenkach, które określił jako „wyrafinowane przyjemności” – jakże inne od rozrywek z krainy Ozark czy rozrywek sportowych, w których się lubował w czasie pobytu na Oksfordzie. Jego przewodnikiem i przyjacielem w Wiedniu był Marcel W. „Mike” Fodor, korespondent zagraniczny kilku pism amerykańskich i brytyjskich w Wiedniu w okresie międzywojennym. Fodor przedstawiał amerykańskiego studenta austriackim prominentom, ale też w 1929 roku zabrał go na wspólną wyprawę po Bałkanach. W czasie studiów w Wielkiej Brytanii oraz w wyniku doświadczeń zdobytych w czasie podróży po Europie Fulbright wykrystalizował swoje poglądy i był odtąd przekonany, że siła amerykańskiego przywództwa w relacjach międzynarodowych tkwiła w umiędzynarodowieniu procesu edukacji liderów politycznych tego kraju.

Po powrocie z Europy Fulbright podjął studia prawnicze w Waszyngtonie. Przez krótki czas pracował w Departamencie Sprawiedliwości, następnie na uczelni im. Geорга Washingtona, by w 1936 roku powrócić do rodzinnego Fayetteville i podjąć pracę na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Arkansas. Już trzy lata później, dzięki sprzyjającej sytuacji personalno-politycznej, został rektorem swojej Alma Mater. Miał wówczas 34 lata i był najmłodszym rektorem uczelni w całych Stanach Zjednoczonych. Uzyskane poparcie i rosnąca pozycja w rodzinnym stanie predestynowały go do ubiegania się o miejsce w amerykańskim Kongresie. W wyborach do Izby Reprezentantów w 1942 roku Fulbright uzyskał mandat, który rozpoczął okres trzydziestu dwóch lat jego nieprzerwanej służby krajowi (od wyborów 1944 roku niezmiennie już jako senator reprezentujący Arkansas).

Poglądy Fulbrighta, w znacznej mierze ukształtowane w czasie pobytu w Europie, dojrzały w czasie II wojny światowej. Fulbright był przekonany, że w nowym, powojennym porządku światowym Stany Zjednoczone powinny odgrywać wiodącą rolę. Do tego niezbędne było jednak światłe przywództwo. Niespełna czterdziestoletni kongresmen uważał, że świat powinien być bezpieczny dla wszystkich, że ksenofobia rodziła brak tolerancji i agresję, a jedynym gwarantem bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczego było powstanie wspólnoty międzynarodowej. Aby było to możliwe, konieczne było nawiązywanie kontaktów, poszerzanie wiedzy o świecie. „Sądziłem, że jeśli duża grupa ludzi pozna i zrozumie ludzi z innych krajów, rozwinie się u nich empatia, niechęć do zabijania i inklinacja do [zachowania] pokoju” (Brown, 30) – mówił Fulbright. Jednocześnie diagnozował przeszkody stojące na drodze ku amerykańskiemu przywództwu w powojennym świecie, w jego pojęciu opartym na zbiorowym bezpieczeństwie i gospodarczej współzależności. Zdaniem Fulbrighta, amerykańskie elity polityczne i dyplomatyczne nie były gotowe, by podjąć nową funkcję, cechowały je bowiem prowincjonalność, izolacjonizm i nacjonalizm w starym stylu.

W 1943 roku Fulbright mówił w Izbie Reprezentantów: „Chodzi o umysły i przywództwo, które musimy zapewnić, oferując nie tylko dar chleba, mleka i pieniędzy, i paliwa”

(Brown, 18). Przecistawiając się głosom zwolenników jednostronnego przywództwa opartego na interesie narodowym USA (m.in. Clare Booth Luce), debiutujący w kongresie Fulbright przekonywał, że Ameryce dramatycznie potrzebne były elity obyte w świecie, dobrze zorientowane i przygotowane do funkcjonowania w warunkach wielostronnych relacji. W połowie lat czterdziestych myślenie o amerykańskiej elit w innych krajach świata przez ich przyjazdy do USA w ramach programu wymiany międzynarodowej miało w planach Fulbrighta wtórne znaczenie. To głównie Amerykanie, przyszłe elity kraju, miały zbierać doświadczenia, kwalifikacje i wiedzę o świecie poprzez wyjazdy zagraniczne i kontakty z przyjezdnymi.

Program stypendiów wymyślony przez Fulbrighta nie był pierwszym i jedynym programem wymiany międzynarodowej w USA. Od lat funkcjonowały programy filantropijne, religijne, prowadzone przez szkoły, uczelnie, stowarzyszenia czy fundacje (wystarczy wspomnieć choćby o powołanej w 1925 roku Fundacji Kościuszkowskiej). Na niewielką skalę rozwinięto także dwa amerykańskie programy rządowe wykorzystujące możliwości i środki dostępne w Chinach (finansowane ze środków z odszkodowań kilka lat po powstaniu bokserów) oraz w Belgii (ze środków likwidowanej Belgian Relief Commission na początku lat dwudziestych). Propozycja Fulbrighta była jednak wyjątkowa z uwagi na skalę zaangażowania oraz na umieszczenie administracji programu w strukturach Departamentu Stanu.

Podobnie jak miało to miejsce w przypadku pozostałych programów, Fulbright znalazł środki na sfinansowanie projektu, które nie wymagały bezpośredniego sięgania do kieszeni amerykańskich podatników. Po zakończeniu II wojny światowej w wielu krajach pozostały zapasy, sprzęt, narzędzia, pojazdy, które stanowiły własność amerykańskiego rządu. Koszt ich transportu do USA sprawiłby, że stałyby się bezwartościowe. W świetle prawa przyjętego przez amerykański Kongres w 1944 roku (*Surplus Property Act*) powrót tych zamrożonych aktywów zagranicznych był niemożliwy. Ich sprzedaż zadłużonym i pogrążonym w kryzysie rządowi powojennym tylko zwiększałyby ich dług i odraczała odbudowę relacji handlowych. Fulbright znalazł więc sposób, aby tę nadwyżkę zagospodarować.

We wrześniu 1945 roku zgłosił poprawkę do wyżej wspomnianej ustawy stanowiącą, że środki ze sprzedaży sprzętu i dóbr amerykańskich poza granicami kraju można było przeznaczyć na realizację programu wymiany międzynarodowej w zakresie nauki, kultury i edukacji. Po rozmowach z przedstawicielami obu partii, w obu izbach amerykańskiego Kongresu, Fulbright uzyskał wystarczające poparcie, aby przedstawić swoją propozycję do głosowania. Senator umiejętnie unikał dyskusji na forum, zwłaszcza swojej izby, gdzie nikogo nie zaskakiwały opinie, takie jak głos senatora z Tennessee Kennetha McKellara, który uznał, że była to bardzo niebezpieczna ustawa, bowiem wysyłanie młodych, zdolnych chłopców i dziewczyn za granicę groziło tym, że mogli zostać „zarażeni różnymi obcymi izmami” (Jeffrey, 45). Szerokiej dyskusji na forum obu izb udało się uniknąć, gdyż propozycja Fulbrighta nie wymagała nowych, istotnych wydatków, nie stały za nią

żadne grupy lobbystów, nauczycieli czy członków jednej z partii. W zasadzie sama ustawa, którą Fulbright niemal samodzielnie przeprowadził przez Kongres, a która została podpisana przez prezydenta Trumana 1 sierpnia 1946 roku (PL 584) przeszła bez większego echa. Dopiero po latach (i kilku kluczowych poprawkach) objawił się jej przełomowy i kapitalny potencjał. Prezydent Kennedy miał powiedzieć, że pierwotny sposób finansowania programu wymyślony przez Fulbrighta stanowił koronny przykład „przekuwania mieczy na lemiesz” (Jeffrey, 47). Dziś amerykański Program Fulbrighta finansowany jest z budżetu federalnego USA, a także współfinansowany przez rządy krajów partnerskich. W przypadku Polski – w połowie.

Senator Fulbright zapisał się na kartach historii Stanów Zjednoczonych nie tylko przez wymyślenie i rozwinięcie programu wymiany nazwanego jego nazwiskiem. Przez sześć lat demokrata Fulbright stał na czele wpływowej komisji ds. relacji międzynarodowych w Senacie. Stanowi to ewenement w dziejach amerykańskiego parlamentaryzmu. Zwyczajowo kadencja przewodniczącego kończy się po sześciu latach (wraz z upływem kadencji senatora).

W ciągu ponad trzech dekad spędzonych w amerykańskim senacie Fulbright wyróżniał się między innymi jako orędownik ONZ, rzecznik pojednania arabsko-izraelskiego, odprężenia w relacjach ze Związkiem Radzieckim (w tym także jako zwolennik zamknięcia rozgłośni Radia Wolna Europa), a jednocześnie jako przeciwnik makkartyzmu, zaangażowania militarnego w Wietnamie, interwencji amerykańskich na Kubie czy na Dominikanie. Niejednokrotnie krytyczny wobec polityki kolejnych administracji rządowych, jak podkreślają biografowie, był uparty i niezależny w swoich sądach, ale też niejednokrotnie ambivalentny w stosunku do projektów reform, których nie popierał w głosowaniach, ale dla których budował poparcie wśród pozostałych członków Kongresu.

Wspominając senatora Fulbrighta, warto przede wszystkim przypomnieć jego dopingujący wpływ na kolejne pokolenia stypendystów Programu, których niezmiennie inspirowało przesłanie mówiące o docenianiu „Innego”, poszerzaniu wiedzy ponad granice narodowe, tolerancji, szacunku dla praw człowieka, pokojowym współistnieniu, zbiorowym bezpieczeństwie – w zdecydowanej opozycji wobec nacjonalizmu, ksenofobii i imperializmu – w ich wszelkich przejawach.

ANNA MAZURKIEWICZ

Źródła: Eugene Brown, *J. William Fulbright, Advice and Dissent* (University of Iowa Press, 1985); Harry P. Jeffrey, „Legislative Origins of the Fulbright Program”, *Annals, AAPSS* 491 (May 1987): 36-47; Randal Bennet Woods, „Fulbright Internationalism”, *Annals, AAPSS* 491 (May 1987): 22-35; Randall Bennet Woods, „Dixie's Dove: J. William Fulbright, the Vietnam War, and the American South”, *The Journal of Southern History* LX/3 (August 1994): 533-552; Fulbright Scholar Program, <https://www.cies.org/history>; US Department of State, Bureau of Educational and Cultural Affairs, <https://eca.state.gov/fulbright/>; Fulbright Poland, <https://fulbright.edu.pl/historia-programu-fulbrighta/>

Konferencja „Rola, miejsce i znaczenie zarządzania instytucjami publicznymi w kreowaniu jakości życia”

W dniach 18–20 września 2019 roku na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego odbyła się Konferencja Naukowa pt. „Rola, miejsce i znaczenie zarządzania instytucjami publicznymi w kreowaniu jakości życia”. Organizatorem wydarzenia był Zakład Zarządzania Organizacjami Publicznymi Instytutu Organizacji i Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego. Partnerami przedsięwzięcia byli: Katedra Zarządzania Publicznego i Nauk Społecznych Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Zakład Zarządzania Organizacjami Publicznymi Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie oraz Wydział Nauk Społecznych i Humanistycznych Gdańskiego Towarzystwa Naukowego



Fot. Marek Kalinowski

Uroczystego otwarcia spotkań w poszczególnych dniach konferencji dokonywali: Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Gdańskiego – **prof. dr hab. Jerzy Piotr Gwizdała**, dziekan Wydziału Zarządzania UG – **prof. dr hab. Mirosław Szreder**, dyrektor Instytutu Organizacji i Zarządzania UG – **prof. nadzw. dr hab. Halina Czubasiewicz** oraz kierownik Zakładu Zarządzania Organizacjami Publicznymi Instytutu Organizacji i Zarządzania UG – **prof. nadzw. dr hab. Jarosław Waśniewski**.

Wydarzenie zostało podzielone na siedem sesji tematycznych, które poświęcono relacjom pomiędzy funkcjonowaniem instytucji sektora publicznego a kształtowaniem jakości życia, kulturowym uwarunkowaniom funkcjonowania instytucji publicznych, społeczno-technicznym aspektem funkcjonowania sektora

publicznego, otoczeniu zewnętrznemu sektora publicznego, zarządzaniu usługami publicznymi, systemowej perspektywie opieki zdrowotnej oraz kulturowym aspektem jej funkcjonowania.

W gronie prelegentów znaleźli się wybitni przedstawiciele nauki i praktyki z Polski oraz z zagranicy. Jednym z zaproszonych gości był **dr Adam Niedzielski** (Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia), który wygłosił referat pt. *Płacenie za wyniki leczenia w podstawowej opiece zdrowotnej*. Powyższe wystąpienie, jak również wiele innych, wywołało ożywioną i owocną dyskusję na temat funkcjonowania instytucji publicznych w Polsce.

Organizatorzy zapowiedzieli kolejne edycje sopockiej konferencji, która bez wątpienia, dając asumpt do dalszego dyskursu naukowego, odniosła sukces.

PIOTR ZIELIŃSKI

Konferencja „Nauki o polityce i administracji w procesie implementacji *Ustawy 2.0*”

Ustawa *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, nazywana także *Ustawą 2.0* czy *Konstytucją dla nauki*, która często znacznym wysiłkiem środowiska jest implementowana na uczelniach, pozostaje tematem licznych debat. Jednym z wydarzeń, na których toczyły się dyskusje na jej temat, była ogólnopolska konferencja naukowa pt. „Nauki o polityce i administracji w procesie implementacji *Ustawy 2.0*”, mająca miejsce w Gdyni, w dniach 27 i 28 czerwca br. Jej organizatorami byli: Instytut Politologii Uniwersytetu Gdańskiego, Komitet Nauk Politycznych PAN oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego



Fot. Łukasz Bień

PIERWSZY DZIEŃ SPOTKANIA

Konferencję otworzył dziekan Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego **prof. Tadeusz Dmochowski**. W swoim przemówieniu podkreślił on, że Gdynia została wybrana na miejsce spotkania nieprzypadkowo, lecz ze względu na niesamowity rozwój i symboliczne znaczenie, jakie miasto to ma dla całej Polski. W imieniu władz miasta zgromadzonych powitał absolwent politologii UG, wiceprezydent Gdyni ds. rozwoju, **Marek Łucyk**, który wyraził zadowolenie z wyboru miasta na gospodarza konferencji, a także z głębokim sentymentem wspominał swoją Alma Mater, zwłaszcza Instytut Politologii.

Gdyńnię w aspekcie historycznym przedstawił dyrektor Instytutu Politologii UG **prof. Andrzej Gąsiorowski** – historyk i długoletni mieszkaniec tego „ukochanego” miasta. Profesor Gąsiorowski przypomniał fakt, że Gdynia była prawdziwym fenomenem w okresie międzywojennym oraz w czasie okupacji, ponieważ stanowiła szczególny obiekt zainteresowań służb wywiadowczych zarówno wrogich, jak i sojusznicznych.

W ramach sesji „Nauki społeczne w procesie reorganizacji systemu szkolnictwa wyższego”, moderowanej przez **prof. Grzegorza Janusza, dr hab. Krzysztof Szewior** – członek Polskiej Komisji Akredytacyjnej – zarysował kwestie związane ze zmianami nazw dyscyplin oraz dostosowaniem programów kształcenia do zmieniających się realiów. Wskazał też na przynależność politologów do dyscyplin związanych z naukami o polityce, bezpieczeństwie, mediach i komunikacji, a także na konieczność środowiskowej debaty na temat kształcenia na kierunku administracja.

Kolejnym problemem wartym zaznaczenia jest wg dr. hab. Krzysztofa Szewiora pewna kreatywność w tworzeniu nazw kierunków studiów głównie ze względu na spodziewane walory marketingowe, bez uwzględnienia szans absolwentów tych kierunków na znalezienie zatrudnienia. Skutkiem tego jest też problem z utrzymaniem spójności programowej na tak skonstruowanych kierunkach. Jak zauważył prelegent, dużymi bolączkami są: słabe monitorowanie losów absolwentów oraz kontakt z pracodawcami, otoczeniem wiedzy i otoczeniem społecznym. Innym problemem uczelni w całym kraju, szczególnie tych nieco słabszych, jest liczba godzin w ramach zajęć, na których wykładowca ma bezpośredni kontakt ze studentem, co staje się coraz bardziej istotne przy zwiększaniu liczby kierunków o profilu praktycznym i jednoczesnym zniesieniu wymagania oceny minimum kadrowego w ocenach PKA.

Oczywiście powodem szeregu bolączek jest niż demograficzny, którego efektem jest zmniejszanie się liczby studentów, szczególnie w słabszych szkołach. Rozwiązaniem problemów z rekrutacją może stać się umiędzynarodowienie studiów, jednak i te działania muszą być prowadzone rozważnie, by uniknąć patologii związanych z przyjmowaniem osób niemówiących płynnie w języku wykładowym. Inne kwestie, na które zwraca uwagę PKA, to problemy z niewłaściwym układaniem sylabusów zajęć, zarządzaniem punktami ECTS czy słabą infrastrukturą.

Krzysztof Szewior poruszył również temat kwestii formalnych dotyczących działalności PKA, opisał rodzaje ocen przyznawanych przez PKA oraz kryteria, wg których dokonywana jest ocena. Niezwykle cenne były jego reflek-

sje dotyczące działań Komisji. Prelegent zwrócił w nich uwagę na konieczność budowy kultury jakości i zaufania. Obecnie można dostrzec wyraźną asymetrię na korzyść PKA, która ma pozycję dominującą, co skutkuje przerosłem biurokracji, przygotowywaniem na uczelniach znacznych ilości niepotrzebnej dokumentacji i niezwykle obszernymi raportami zespołów orzekających, podczas gdy uczelnie winny być zdolne do samoakredytacji. Odpowiedzią na niektóre bolączki powinna być właśnie działalność samego środowiska, które powinno wypracować standardy kształcenia, co byłoby doskonałą odpowiedzią na niski poziom upodmiotowienia wobec zespołów oceniających. Profesor Janusz przypomniał, jak komisje akredytacyjne działały w przeszłości, kiedy to zwalczano przejawy ewidentnych patologii, ale kiedy też wydziały borykały się z różnymi problemami. Aby przezwyciężyć trudności, zadaniem komisji była ewaluacja i pomoc w konstruktywnej pracy na rzecz polepszania jakości kształcenia.

W ramach dyskusji poruszono szereg kwestii nurtujących środowisko nauk politycznych, takich jak przekazywanie wiedzy „wikipedystycznej”, do której studenci, biorąc pod uwagę rozwój technologii, mają dostęp w każdej chwili, podczas gdy należałoby nauczać myślenia krytycznego oraz umiejętności poszukiwania wiedzy. Za kwestię niezwykle istotną uznano powrót do kształcenia nauczycieli wiedzy o społeczeństwie na studiach związanych z naukami o polityce. Zwrócono także uwagę na rankingi, które wciąż zyskują na znaczeniu, podczas gdy priorytetem powinno być partnerstwo uczelni zarówno z władzami, jak i z otoczeniem pracodawców czy otoczeniem społecznym.

DZIEŃ DRUGI

Kolejny dzień konferencji rozpoczął się od panelu pt. „Dotychczasowe doświadczenia w implementacji Ustawy 2.0”. Jego moderatorem, tak ja dzień wcześniej, był prof. Grzegorz Janusz.

Profesor wskazał na kilka charakterystycznych jego zdanien zjawisk w systemie szkolnictwa wyższego. Do najistotniejszych z nich zaliczył boom rozwojowy szkolnictwa wyższego trwający przez lata dziewięćdziesiąte i dwutysięczne (którego efektem, prawdopodobnie zamierzonym, było opóźnienie wejścia młodych ludzi na rynek pracy). Co istotne, za większą liczbą studentów w niewystarczającym stopniu sła liczba wykładowców. Skutkiem tego była wieloetatowość, która zniwelowała roszczenia płacowe części pracowników uczelni, mogących pobierać kilka pensji kosztem swojego wolnego czasu. Istotną zmianą w strukturze zatrudnienia było zmniejszenie liczby asystentów, na których stanowiska obniżono dotacje, a wypromowano studia doktoranckie, których słuchacze mieli status pośredni pomiędzy studentem a asystentem.

Prelegent odniósł się także do nowej ustawy. Wskazał, że stworzono uczelnie typu rektorskiego, co może stanowić problem, ponieważ nie zawsze osoba wybrana na rektora będzie dobrym zarządcą. Do tej pory funkcje rektorów i dziekanów wymagały pewnych umiejętności koncyliacyjnych, czego teraz zabraknie ze względu na jednoosobowe podejmowanie decyzji. Współuczestnictwo w podejmowaniu decyzji zastąpiono opiniowaniem, które nie zawsze dobrze funkcjonuje.

Istotnym problemem, który zauważył prelegent, jest brak ustawowego rozwiązania sprawy doktorów habilitowanych i ich obciążeń dydaktycznych – są one różne dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach adiunktów i profesorów uczelni. Różnicowanie to powoduje rozmaitość kryteriów awansu w różnych uczelniach. W niektórych wymagania do awansu na stanowisko profesora są niezwykle wygórowane, w innych – wręcz przeciwnie. Takie podziały w ocenie prof. Janusza mogą stać się w przyszłości zarzewiem konfliktu na uczelniach.

Do pozytywnych rozwiązań wprowadzanych przez nową ustawę należy według profesora zaliczyć przekazanie wielu kompetencji regulowanych dotąd ogólnie do gestii samych uczelni na podstawie uchwalanego przez nie statutu. Inne pozytywne rozwiązania to między innymi: zmniejszenie liczby stanowisk, na których mogą być zatrudnieni pracownicy badawczo-dydaktyczni (przy pozostawieniu możliwości ujęcia innych stanowisk w statucie), uzależnienie uprawnień promotora od osiągnięć doktorantów, doprecyzowanie terminu sporządzenia recenzji pracy doktorskiej, habilitacji i profesury, uregulowanie możliwości wycofania habilitacji przez kandydata.

W podsumowaniu prof. Janusz stwierdził, że ustawa zawiera wiele pozytywnych rozwiązań, które należy docenić, ale jednocześnie ma też wiele skutków negatywnych. Te ostatnie mają być w jakimś stopniu usunięte przez kolejne nowelizacje, jednak w jaki sposób – póki co nie wiadomo.

W ramach dyskusji mającej miejsce po wystąpieniu prof. Janusza poruszono szereg kwestii związanych z wprowadzanymi regulacjami. Uczestnicy spotkania wyrazili między innymi wątpliwości dotyczące ograniczenia wieku w przypadku zasiadania w poszczególnych gremiach uczelnianych. Podjęli również temat jakości kształcenia, zarówno w kontekście uregulowań prawnych, jak i coraz większej grupy obcokrajowców studiujących na uniwersytetach i ich znajomości języka polskiego oraz języka angielskiego. Dyskutanci wskazali też na problemy, które pojawiają się na ich uczelniach w związku z wprowadzaniem w życie ustawy oraz nowych statutów. Wymienili tu między innymi problemy z identyfikacją środowiskową i umocowaniem organizacyjnym pracowników w kontekście zmian organizacyjnych, niedofinansowaniem nauk społecznych, niepewnością dotyczącą funkcjonowania kierunków praktycznych, możliwością wygaszenia niektórych dyscyplin w przypadku niewielkiej liczby parametryzacji.

Ostatnia prelekcja spotkania, którą wygłosił **prof. Grzegorz Piwnicki** z Uniwersytetu Gdańskiego, dotyczyła szeroko pojętej kultury politycznej w Polsce. Grzegorz Piwnicki jest autorem monografii i artykułów związanych z kształtowaniem się kultury politycznej, w których analizuje jej uwarunkowania od czasów średniowiecza po współczesność.

Z całą pewnością spotkanie przedstawicieli najważniejszych ośrodków związanych z naukami o polityce nie pozostanie bez wpływu na działalność środowiska naukowego i to nie tylko tego, które reprezentowali uczestnicy. Można przypuszczać, że wypracowane w toku dyskusji stanowiska przełożą się na konkretne działania organów i instytucji związanych z kształceniem.

ŁUKASZ BIENIŃ

Antologia *Krajobrazy czasu. Transnarodowe dyskursy o przeszłości i wizje przyszłości pod koniec zimnej wojny*

Europejskie Centrum Solidarności mieszkańcom Gdańska i turystom kojarzy się przede wszystkim z wystawami, dzięki którym można się przenieść w czasie do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wśród eksponatów z epoki zwiedzający mogą zobaczyć oryginalną tablicę z postulatami sierpniowymi, stoczniową suwnicę, uzbrojenie Milicji Obywatelskiej, samochód STAR należący do tej formacji oraz wiele innych przedmiotów związanych z epoką, niekoniecznie ze strajkami. Ale ECS to nie tylko wystawy – misja tej instytucji jest znacznie szersza. Jej założeniem jest, by „ideały ruchu Solidarność – demokracja, społeczeństwo otwarte i solidarne, kultura dialogu – zachowały swoją atrakcyjność i aktualność” oraz „zachować w pamięci Polaków i Europejczyków doświadczenie Solidarności jako pokojowej europejskiej rewolucji, aby we wspólnocie europejskich demokracji Solidarność była ważną częścią mitu założycielskiego Europy”



Fot. Lukasz Bień

Europejskie Centrum Solidarności realizuje swoją misję za pomocą wielu działań edukacyjnych, kulturalnych czy naukowych. Do tych ostatnich należy działalność wydawnicza, przy czym ECS publikuje nie tylko w wersji papierowej, lecz także – w wersji elektronicznej. Formę elektroniczną ma antologia tekstów *Krajobrazy czasu. Transnarodowe dyskursy o przeszłości i wizje przyszłości pod koniec zimnej wojny*. Powstała ona w efekcie udziału ECS w międzynarodowym projekcie badawczym o tym samym tytule, zorganizowanym i sfinansowanym przez Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie nad Odrą.

W antologii znajduje się ponad sto tekstów pochodzących przeważnie z prasy drugiego obiegu, ukazującej się w Polsce w latach 1977–1989. Aby ułatwić korzystanie ze zbioru, teksty zostały podzielone na dziesięć części tematycznych, takich jak *Prawa człowieka, Przyszłość Polski, Przyszła Europa* czy *Stosunki Polsko-Niemieckie. Zjednoczenie Niemiec*. Wśród autorów tekstów znaleźć można postacie tak istotne dla

współczesnej historii naszego kraju, jak **Stefan Kisielewski, Jacek Kuroń, Antoni Macierewicz** czy **Tadeusz Mazowiecki**.

Ukazanie się antologii stało się okazją do spotkania z jej twórcą i wszystkimi zainteresowanymi działalnością opozycji w okresie PRL-u. Spotkanie to miało miejsce 10 maja br. na Wydziale Nauk Społecznych UG, a prelekcje w jego trakcie dali: **Cezary Wołodkiewicz**, doktorant na Wydziale Historycznym UG, który opracował antologię, oraz pracownicy Wydziału Myśli Społecznej ECS: **dr Jakub Kufel** i **dr Przemysław Ruchlewski**.

Dzięki wykładowi dr. Jakuba Kufela można było dowiedzieć się, jak kształtowała się opozycja w okresie PRL-u. Prelegent wskazał na rozróżnienie pomiędzy oporem społecznym a opozycją polityczną, poruszył także kwestię wpływu myśli politycznej na różnicowanie środowisk opozycyjnych. Ponadto zebrani usłyszeli, jak pod wpływem protestów społecznych, między

innymi z czerwca'56, marca'68 czy grudnia'70 dochodziło do delegitymizacji władzy i powstawania reprezentacji robotników, czego skutkiem było m.in. powstanie Solidarności. Ale zanim doszło do wydarzeń sierpniowych, jak wspominał dr Kufel, dzięki współpracy robotników i inteligencji powstały Komitet Obrony Robotników, a później Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Organizacje te były co prawda represjonowane, ale w znacznie mniejszym stopniu niż w latach poprzednich, co pozwoliło na nieco większą swobodę. Dzięki temu po raz pierwszy rozwinęły się prasa i wydawnictwa opozycyjne czy instytucje samokształceniowe. Jednak opozycja nawet w okresie powstawania nie była jednorodna i dzieliła się w kwestiach gospodarczych, światopoglądowych i międzynarodowych, co stanowiło o faktycznym pluralizmie tych środowisk już w latach siedemdziesiątych.

Kolejny prelegent, dr Przemysław Ruchlewski, mówił o tym, jak kilka tysięcy zwinigulowanych osób stanowiących opozycję przekształciło się w potężny ruch społeczny. Kluczowy dla budowania demokracji w kraju był strajk sierpniowy, w który zaangażowało się po raz pierwszy wiele zakładów pracy. Stworzyły one komitet, a następnie pociągnęły za sobą znaczną część społeczeństwa. Po raz pierwszy także społeczeństwo wyartykułowało swoje postulaty wobec władzy, tworząc związek, który przełamywał monopol PZPR na sprawowanie rządu, związek, który demokratycznie

wybrał swoje kierownictwo i wystosował dokument *Samorządna Rzeczpospolita* wzywający do zmian struktury władzy. Jak wiadomo, decydenci reżimu wprowadzili stan wojenny, który na kilka lat stłumił działania opozycyjne. Jednak i w tym okresie, jak wspominał dr Ruchlewski, dyskutowano o alternatywach dla PRL-u.

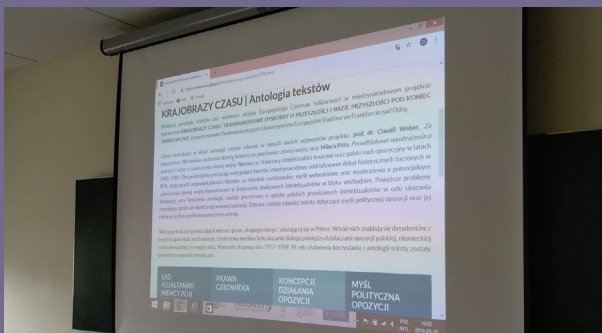
Jako ostatni wystąpił Cezary Wołodkiewicz, który opowiedział o powstawaniu antologii oraz o tym, dlaczego podzielono ją na dziesięć części i jakie teksty w tych częściach się znalazły. Za niezwykle istotny fakt prelegent uznał ukazanie się antologii

w wersji elektronicznej, ponieważ dzięki takiej formie wydawniczej teksty nie zostały ograniczone do kilku tysięcy egzemplarzy i możliwe jest korzystanie z nich praktycznie z każdego miejsca.

Jako podsumowanie spotkania, prowadzący je **Dominik Bień**, pracownik UG, zaakcentował, że dotychczas brak było wydawnictw przekrojowo ukazujących myśl opozycji. Za szczególnie cenną, zwłaszcza dla studentów oraz badaczy, których zajmuje współczesna scena polityczna, uznał także możliwość poszukiwania źródeł obecnych podziałów politycznych w źródłach znajdujących się w antologii.

Wszyscy zainteresowani antologią *Krajobrazy czasu* mogą ją znaleźć na stronie Europejskiego Centrum Solidarności: https://www.ecs.gda.pl/title,Krajobrazy_czasu,pid,1890.html

ŁUKASZ BIEŃ



Fot. Łukasz Bień

O sprawach trudnych i wstydlivych

Jak wynika z badań, Polacy nie rozmawiają dużo o swojej seksualności – stanowi ona ciągle temat tabu. Okazją do dyskusji na wstydlivie dla wielu osób tematy było spotkanie z prof. Zbigniewem Izdebskim, które miało miejsce 28 czerwca 2019 roku na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego

Prelegent będący pedagogiem i seksuologiem jest z całą pewnością jedną z najbardziej znanych osób w naszym kraju zajmujących się seksualnością. Ze względu na swoją wiedzę, doświadczenie i charyzmę jest często zapraszany do programów radiowych czy telewizyjnych. Prowadzi intensywną działalność naukową i dydaktyczną jako pracownik Uniwersytetu Warszawskiego oraz Uniwersytetu Zielonogórskiego, na którym pełnił też funkcję dziekana Wydziału Pedagogiki, Socjologii i Nauk o Zdrowiu. Profesor Izdebski w ciągu wielu lat przeprowadził szereg badań dotyczących seksualności Polaków. To właśnie między innymi w ich uznaniu nestor polskiej seksuologii, prof. Andrzej Jaczewski, określił Izdebskiego mianem polskiego Kinseya. Zresztą z „ojcem rewolucji seksualnej” prelegenta łączy też fakt, że jako jedyny z polskich naukowców jest współpracownikiem Instytutu Kinseya. Na Uniwersytecie Gdańskim wykładu profesora można było wysłuchać dzięki Zakładowi Pedagogiki Społecznej Instytutu Pedagogiki Wydziału Nauk Społecznych UG oraz Wydziałowi I Nauk Społecznych i Humanistycznych Gdańskiego Towarzystwa Naukowego.

Wykład otworzyła **prof. Maria Mendel**, przewodnicząca Wydziału I Nauk Społecznych i Humanistycznych. Następnie głos zabrała zastępca dyrektora ds. naukowych Instytutu Pedagogiki UG **prof. Justyna Siemionow**. O prelegencie opowiedziała **prof. Jolanta Wojciechowska**, która współpracuje z nim od wielu lat, między innymi w Polskim Towarzystwie Naukowym AIDS.

Profesor Izdebski na początku swojego wykładu przedstawił zarys tego, w jaki sposób seksualność jest traktowana w Polsce, zarówno w środowisku naukowym, w dydaktyce, jak i w powszechnej świadomości. Jak stwierdził, niewielki nacisk na kształcenie lekarzy, psychologów czy pedagogów skutkuje tym, że kwestie zdrowia seksualnego i informowania o seksualności są w Polsce na niskim poziomie, a naszym rodakom najlepiej wychodzi opowiadanie dowcipów o seksie. Największy wpływ na seksualność Polaków miał mieć bestseller Michaliny Wisłockiej *Sztuka kochania*, ale zdaniem profesora rewolucja seksualna jest dopiero przed nami, a dokonają jej ludzie między 30 a 50 rokiem życia. Seksuolog zapewne wie, o czym mówi, biorąc pod uwagę rozmiar badań, które prowadzi od lat dziewięćdzie-



Fot. Łukasz Bieliński

siątych. Wnioski z prowadzonych przez profesora prac badawczych i zmiany, do których w Polsce doszło, zaskakują nie tylko laików. Jak się bowiem okazuje, zmieniające się formy zatrudnienia i korporacyjny styl pracy sprawiają, że współcześnie ludzie podejmują kontakty seksualne nie tylko w domu i nie tylko z jednym partnerem. Bywa też tak, że przez stres i wypalenie w ogóle do takich kontaktów nie dochodzi.

Innym problemem, przed którym stają badacze i praktycy, jest zdaniem profesora Izdebskiego zakażenie wirusem HIV.

Paradoksalnie, coraz skuteczniejsze metody walki z wirusem prowadzić mogą do zwiększenia zagrożenia. Dzieje się to przez obniżenie poczucia lęku, co z kolei przekłada się na beztroskę w kwestii zabezpieczenia przed zarażeniem. Niestety, wciąż mało osób przeprowadza testy na HIV, przez co wiele osób nie wie, że jest nosicielami. Może się nawet zdarzyć, że umierający na AIDS przez nieskuteczną diagnostykę nie otrzymał odpowiedniego rozpoznania. Ale – co warto zauważyć – w zakresie postrzegania tej strasznej choroby społeczeństwo poczyniło znaczne postępy i jest znacznie bardziej tolerancyjne w stosunku do chorych.

Jak mówił profesor Izdebski, naukę zajmują jednak nie tylko znane od lat problemy. W coraz szybciej zmieniającej się rzeczywistości pojawiają się kolejne zjawiska i zagrożenia. Jednym z bardziej niepokojących jest wiązanie zachowań seksualnych z zażywaniem substancji psychoaktywnych, takich jak metamfetamina czy mefedron. W połączeniu z nowymi technologiami ułatwiającymi ryzykowne kontakty zaczyna to stanowić coraz poważniejszy problem społeczny. A zapewne będzie tylko gorzej.

Receptą na problemy trapiące społeczność jest prowadzenie rzetelnych badań, adekwatna edukacja i szczerza rozmowa o pojawiających się problemach. Na rzecz tych wszystkich kwestii pracowała z całą pewnością prof. Jolanta Wojciechowska, której profesor zadeedykował swój wykład. Profesor Wojciechowska w tym roku kończy obfitującą w sukcesy, konstruktywną pracę na UG. Na uczelni zostanie z pewnością zapamiętana jako doskonały naukowiec i świetny dydaktyk.

ŁUKASZ BIEŃ

Inauguracja Uniwersyteckiego Liceum Ogólnokształcącego

Zgodnie z zapowiedziami JM Rektora prof. Jerzego Piotra Gwizdały, Uniwersytet Gdański przy wsparciu Urzędu Miasta Gdańska oraz Pomorskiego Kuratorium Oświaty utworzył publiczną szkołę średnią – Uniwersyteckie Liceum Ogólnokształcące. Szkoła otrzymała imię Pawła Adamowicza

Nabór chętnych ruszył 12 lipca. Podczas rekrutacji przed dużym wyzwaniem natury administracyjnej stanęło Biuro Rekrutacji UG kierowane przez **Beatę Królczyk**, które przyjęło i opracowało dokumenty złożone przez około pięćset kandydatów do liceum.

Utworzono cztery klasy pierwsze (liczące łącznie dziewięćdziesiąt sześć osób) – dwie dla absolwentów szkół podstawowych oraz kolejne dwie dla absolwentów gimnazjów. Są to klasy o profilu matematyczno-fizycznym oraz biologiczno-chemicznym. W strukturze organizacyjnej UG placówka podlega pod prorektora ds. studenckich **prof. Arnolda Kłoneczkińskiego**.

Misja szkoły:

Uniwersyteckie Liceum Ogólnokształcące przy UG to nowoczesna szkoła, wspierająca wszechstronny rozwój ucznia. Cel szkoły to wychowanie człowieka dobrego i przyzwoitego, przestrzegającego praw, postępującego zgodnie z obowiązującymi w społeczeństwie zasadami, przygotowanego do podjęcia studiów na dowolnie wybranym kierunku.

Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego w ULO miało miejsce na Wydziale Nauk Społecznych UG w dniu 2 września o godzinie 12.00. Uroczystość poprowadziła **Dorota Hebel**, a głos zabrali między innymi rektor UG, **prof. Jerzy Piotr Gwizdała**, dy-

rektor szkoły – **Waldemar Kotowski**, zastępca prezydenta miasta Gdańska ds. edukacji i usług społecznych – **Piotr Kowalczyk**, przedstawiciel Kuratorium Oświaty w Gdańsku oraz **Piotr Adamowicz** – brat patrona szkoły. W czasie spotkania uczniom zostali przedstawieni przyszli wychowawcy klas oraz nauczyciele. Zakończenie wydarzenia uświetnił koncert Akademickiego Chóru Uniwersytetu Gdańskiego dyrygowanego przez **prof. Marcina Tomczaka**.

Lekcje w nowo utworzonym liceum odbywają się przede wszystkim na Wydziale Nauk Społecznych, ale część zajęć prowadzonych jest także w innych budynkach UG, gdzie znajdują się profesjonalne laboratoria. Liceum ma przygotować uczniów na przyszłych kandydatów do lokalnych szkół wyższych, tym samym przekonać ich do pozostania w mieście Gdańsk.

Wizja szkoły:

Uniwersyteckie Liceum Ogólnokształcące jest wspólnotą uczniów, ich rodziców oraz nauczycieli. ULO to szkoła oparta na zasadach partnerstwa, przyjaźni i szacunku. To szkoła przyjazna dla uczniów, stwarzająca możliwość rozwoju intelektualnego, fizycznego i emocjonalnego. To szkoła, która kształtuje postawę człowieka kierującego się w życiu zasadami etycznymi, będącego wzorem kultury osobistej, szkoła ucząca patriotyzmu, szacunku, otwartości, tolerancji oraz zrozumienia dla wielokulturowości.



Fot. Łukasz Bień

Salon Maturzystów na Uniwersytecie Gdańskim

Tuż na początku roku szkolnego, kiedy do rozpoczęcia roku akademickiego zostało kilka tygodni, to dobry czas na zastanowienie się nad wyborem kierunku studiów, który determinował będzie wybór przedmiotów zdawanych na maturze. Lub odwrotnie – to dobry czas na wybranie przedmiotów na egzamin dojrzałości i określenie na tej podstawie kierunku studiów. Niezależnie od przyjętej strategii nie zawsze łatwo jest dokonać wyboru. Tym, którzy mają z tym trudności, po raz kolejny z pomocą przyszli: Uniwersytet Gdański i Fundacja Edukacyjna „Perspektywy”



Fot. Lukasz Bień

W dniach 9–10 września uczniowie szkół średnich z całej Polski mogli wziąć udział w kolejnym Salonie Maturzystów, który odbył się na Uniwersytecie Gdańskim, w budynku Wydziału Prawa i Administracji. Gdański Salon Maturzystów był lokalną edycją jednych z największych targów edukacyjnych organizowanych przez Fundację Edukacyjną „Perspektywy” po raz dwunasty w całej Polsce. W skali ogólnopolskiej w targach co roku bierze udział kilkaset tysięcy uczniów szkół średnich, nauczycieli, dyrektorów szkół i pracowników szkół wyższych. W Gdańsku w tym roku w Salonie uczestniczyło kilka tysięcy osób, którzy po raz kolejny oblegali zwykle pustawy jeszcze o tej porze roku kampus w Gdańsku-Oliwie. W czym tkwi sekret tak dużego sukcesu frekwencyjnego? Zdaniem organizatorów, w efekcie optymalnego połączenia informacji na temat egzaminu maturalnego z ofertą studiów i zasadami rekrutacji na kolejny rok akademicki.

W trakcie wydarzenia wszyscy zainteresowani mogli między innymi spotkać się z ekspertami Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Gdańsku, by dowiedzieć się więcej o egzaminach maturalnych z zakresu języka polskiego, biologii, chemii, matematyki, języka angielskiego oraz historii i wiedzy o społeczeństwie. Co ważne, mogli też otrzymać cenne informacje o tym, jakie tematy były na egzaminach maturalnych w poprzednich latach, jakie tematy najczęściej wybierali ich starsi koledzy i koleżanki oraz jakie błędy zdarzały się najczęściej. Okazuje się, że często podstawowe błędy miały miejsce już na poziomie wyboru tematów: zdający wybierali trudniejsze tematy, których często nie do końca rozumieli, gdy tymczasem wybór łatwiejszego tematu mógł im zapewnić sukces.

Wiele osób przyciągnęła również prezentacja największej uczelni w regionie, czyli Uniwersytetu Gdańskiego, cieszącego się niesłabnącą popularnością podczas rekrutacji. Jej autorka, prorektor ds. kształcenia **prof. Anna**

Machnikowska, skrótowo omówiła ofertę poszczególnych wydziałów oraz liczbę kierunków i specjalności nauczanych na kampusach mieszczących się w Gdańsku, Sopocie i Gdyni. Licznie zgromadzona młodzież usłyszała zarówno o tradycyjnych kierunkach, które na UG istnieją od jego początku, jak i tych nowych, często związanych z nowoczesnymi technologiami (np. produkcja form audiowizualnych). Prorektor opowiedziała też, jak można w łatwy sposób odnaleźć szczegółowe informacje dotyczące kierunków studiów. Jak podkreśliła, informacje te pozwolą uniknąć rozczarowań związanych z rekrutacją i podjęciem kształcenia na uniwersytecie, mogą też umożliwić odnalezienie takiego kierunku, którego program pozwoli na realizację aspiracji kandydata na studenta.

Na targach oprócz UG zaprezentowało się kilkadziesiąt szkół zarówno z regionu, jak i z innych części Polski, między innymi: Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Wrocławski, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II czy Politechnika Koszalińska. Były też firmy i organizacje proponujące studia za granicą, na przykład w Danii czy w Wielkiej Brytanii.

Biorąc pod uwagę sukces frekwencyjny i merytoryczny przedsięwzięcia, wydaje się, że kolejna edycja wydarzenia za rok znów zagości na naszym uniwersytecie.

ŁUKASZ BIEŃ



IX Pomorski Sejmik Krajoznawczy

„Metropolia Trójmiejska”

W dniach 29–30 września 2018 roku w ramach cyklu „Mijające krajobrazy Polski” w Instytucie Oceanografii UG w Gdyni odbył się IX Pomorski Sejmik Krajoznawczy „Metropolia Trójmiejska”



Fot. Dariusz Dębski

Sejmik został zorganizowany przez Pomorskie Porozumienie Oddziałów PTTK i Instytut Geografii UG przy współpracy Oddziału Gdańskiego Polskiego Towarzystwa Geograficznego oraz Okręgu Gdańskiego Ligi Ochrony Przyrody. Bezpośredni organizatorzy pomorskiej imprezy to Pomorskie Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa PTTK i Pomorska Komisja Fotografii Krajoznawczej PTTK w Gdańsku. Honorowy patronat nad Sejmikiem sprawowali: Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego, prof. Jerzy Gwizdała, rektor Uniwersytetu Gdańskiego, prof. Jacek Potocki, prezes Zarządu Głównego PTTK, i dr Wojciech Szczurek, prezydent Miasta Gdyni. Patronatem medialnym imprezę objęli: „Gazeta Uniwersytecka” – czasopismo społeczności Uniwersytetu Gdańskiego, „Gościńiec” – czasopismo ZG PTTK, „Pomerania” – czasopismo Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego oraz „Dziennik Bałtycki”. Komitet Organizacyjny Sejmiku działał w składzie: Ryszard Józef Wrzosek – przewodniczący, Piotr P. Woźniak – wiceprzewodniczący, Alicja Wrzosek – sekretarz.

Otwarcie Sejmiku poprzedził występ artystyczny Zespołu Pieśni i Tańca „Gdynia”, który swój rodowód wywodzi z przedsiębiorstw połowowych ARKA i DALMOR w Gdyni. Obecnie zespół prowadzi działalność przy Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim, stąd też prezentacji zespołu dokonał prezes Zrzeszenia, Andrzej Busler. W czasie niezwykle barwnego widowiska usłyszeliśmy pieśni patriotyczne i morskie, po czym przysła pora na obrady.

Sejmik otworzył Ryszard J. Wrzosek, który na wstępie powitał przybyłych gości, m.in. prezydenta Gdyni dr. Wojciecha Szczurka, pracowników Urzędu Miejskiego w Gdyni z Ryszardem Toczkiem na czele, gdyńskich radnych oraz pracowników naukowych Uniwersytetu Gdań-

skiego, w tym profesorów: Tadeusza Stegnera i Tadeusza Palmowskiego. Gorąco powitani zostali także Marta Chełkowska, dyrektor Departamentu Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego, Stanisław Sikora, członek Zarządu Głównego PTTK i prezes Oddziału Gdańskiego PTTK oraz Jerzy Krefft, prezes Okręgu Gdańskiego Ligi Ochrony Przyrody. W swoim wystąpieniu R.J. Wrzosek podkreślił, że sejmik krajoznawczy zorganizowano w roku setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, będącym również rokiem jubileuszowym dla Polskiego Towarzystwa Geograficznego, które 27 stycznia obchodziło jubileusz 100 lat istnienia, Oddziału Morskiego PTTK w Gdyni, który 3 maja obchodził jubileusz 90-lecia istnienia, oraz Ligi Ochrony Przyrody, od której powołania minęło 90 lat.

W imieniu marszałka województwa pomorskiego głos zabrała Marta Chełkowska, dyrektor Departamentu Turystyki UM. Podziękowała ona organizatorom za przygotowanie bieżącej edycji sesji poświęconej metropolii trójmiejskiej. Następnie głos zabrał Stanisław Sikora, prezes Pomorskiego Porozumienia Oddziałów PTTK, który w imieniu prezesa ZG PTTK nie tylko powitał wszystkich uczestników spotkania, lecz także przypomniał, że idea sejmików dotyczących krajobrazów narodziła się na VI Kongresie Krajoznawstwa Polskiego w Olsztynie, który odbył się w 2010 roku. PTTK w Pomorskiem organizuje sejmiki regionalne i ogólnopolskie poświęcone mijającym krajobrazom Pomorza od 2011 roku.

Po uroczystych powitaniach nadszedł moment otwarcia sesji naukowej. W imieniu rektora UG dokonał tego jej moderator, prof. Tadeusz Palmowski, kierownik Katedry Geografii Regionalnej na Wydziale Oceanografii i Geografii UG. W czasie sesji wygłoszono następujące referaty:

- Tadeusz Stegner – *Morze z Polski widziane, przed i po 1918 r.*,
- Mariusz Szmidka – *Chcemy metropolii na Pomorzu*,
- Jakub H. Szlachetko – *Organizacja i funkcjonowanie metropolii w dotychczasowych projektach ustaw oraz w koncepcji Instytutu Metropolitalnego*,
- Rafał Gajewski – *Budowanie współpracy między gminami i powiatami na terenie Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot*,
- Mieczysław Wojecki – *Wejherowo w Metropolii Trójmiejskiej*,
- Jan Kulas – *Pionierzy idei metropolii pomorskiej na przykładzie biografii Józefa Borzyszkowskiego, Macieja Płażyńskiego i Brunona Synaka*,
- Jerzy Krefft – *Lasy w Metropolii Trójmiejskiej*,
- Ryszard Toczek – *Metropolia w Korytarzu Bałtyk-Adriatyk*,
- Lucyna Przybylska – *Przydrożne miejsca pamięci w Trójmieście*,
- Aleksandra Tarkowska – *Wyprawa do naszej gdyńskiej krainy czarów*,
- Joanna Jaczewska – *Wpływ Budżetu Obywatelskiego na przestrzeń Gdyni*,
- Małgorzata Pacuk – *Cztery wieki Dolnego Miasta w Gdańsku – od Świńskich Łąk do City Star*.

Wszyscy referenci otrzymali dyplomy z podziękowaniami od marszałka województwa pomorskiego oraz materiały krajoznawcze i albumy od organizatorów Sejmiku. Po każdym wystąpieniu nagrody wręczały Marta Chetkowska i Alicja Wrzosek z OM PTTK Gdynia, prezes Klubu Krajoznawców BLIZA.

Po wysłuchaniu referatów odbyła się dyskusja na temat metropolii trójmiejskiej, której efektem było przyjęcie uchwały w sprawie korytarza transportowego Bałtyk-Adriatyk i jego znaczenia dla trójmiejskiej metropolii.

Rozmowy na temat trójmiejskiej metropolii i całego Pomorza przeciągnęły się oczywiście do sesji kawowej, na którą uczestników Sejmiku zaprosił prof. Waldemar Surosz, dziekan Wydziału Oceanografii i Geografii UG. W czasie przerwy mogliśmy też oglądać wystawę fotograficzną „Krajobrazy Pomorza”, przygotowaną przez Romana Boszke z Pomorskiej Komisji Fotografii Krajoznawczej PTTK.

W drugiej części sesji krajoznawczej przedstawiono jubilatów: PTG, PTTK i LOP. Moderatorem tej sesji był R.J. Wrzosek. Podkreślił on, że wymienione towarzystwa od lat współpracują ze sobą, jako że mają wiele wspólnych celów programowych. Wspólnie organizują sejmiki i sesje krajoznawczo-przyrodnicze, a także wycieczki tematyczne.

W dalszej części spotkania odbyło się wręczenie wyróżnień instytucjom i osobom wspierającym działania PTTK. Zarząd Główny PTTK z okazji jubileuszu 90-lecia OM PTTK przyznał siedem Dyplomów Honorowych PTTK za Pomoc i Współdziałanie oraz osiem Medalii PTTK za Pomoc i Współpracę. Wyróżnienia wręczyli: R.J. Wrzosek, członek Kapituły Odznaczeń PTTK i Honorowy Członek PTTK, i S. Sikora, członek ZG PTTK. Medale PTTK otrzymali między innymi dr Wojciech Szczurek, Jarosław Kłodziński, radny gdyński, Mariusz Szmidka, redaktor naczelny „Dziennika Bałtyckiego”, Jerzy Krefft, prezes Zarządu Okręgu Gdańskiego LOP, Wiesław Kosakowski, dyrektor III Liceum Ogólnokształcącego w Gdyni.

Wyróżniający się członkowie OM PTTK otrzymali dyplomy i honorowe odznaczenia PTTK w różnych stopniach: brązowe, srebrne i złote oraz odznaki „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży” w trzech stopniach. Jubilat, Oddział Morski PTTK, otrzymał także adresy okolicznościowe i upominki od bratnich towarzystw, między innymi od J. Kreffta, prezesa Okręgu Gdańskiego LOP, Izabeli Niezgody, prezesa Oddziału Miejskiego LOP w Gdyni, oraz od prezesów oddziałów PTTK w Pomorskiem. Dyplomy i pamiątkowe plakietki przekazali: Małgorzata Gwizdek, prezes Oddziału PTTK Marynarki Wojennej, oraz Dariusz Dębski, przewodniczący Pomorskiej Komisji Krajoznawczej PTTK w Gdańsku.

Drugiego dnia Sejmiku, 30 września 2018 roku, odbyła się w Gdyni sesja terenowa pt. „Modernizm gdyński”, którą prowadzili: Arkadiusz Brzęczek, historyk i społecznik gdyński, oraz R.J. Wrzosek. Uczestnikami sesji byli głównie krajoznawcy i nauczyciele szkół gdyńskich. W czasie wyprawy zwiedzaliśmy obiekty modernistyczne, przeważnie w śródmieściu Gdyni, objęte najwyższą formą ochrony jako pomnik historii nr 60.

ALICJA I RYSZARD JÓZEF WRZOSKOWIE
ODDZIAŁ MORSKI PTTK GDYNIA



Fot. Ryszard Józef Wrzosek



Fot. Dariusz Dębski

Bądź ciekaw swoich uczniów...

Wywiad z dr Agnieszką Małek

W dniu 11 maja 2019 roku w ramach Akademii Młodego Badacza odbyły się warsztaty dotyczące innowacyjnych umiejętności dydaktycznych. Poprowadziła je dr Agnieszka Małek, starszy wykładowca w Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku. Pedagog, psycholog, nauczyciel terapeuta osób z całościowymi zaburzeniami rozwoju. Doktor Małek prowadzi szkolenia z zakresu dydaktyki akademickiej, ze szczególnym uwzględnieniem innowacyjnych metod nauczania, a także w obszarze kształcenia studentów z niepełnosprawnościami. Organizuje też warsztaty i wykłady dla nauczycieli poświęcone problematyce edukacji uczniów z zaburzeniami neurorozwojowymi. Jest prezesem i edukatorem w Polskim Stowarzyszeniu „Syndrom Tourette’a”. Jej zainteresowania naukowe: to poradnictwo opiekuńczo-wychowawcze dla rodziców, edukacja zdrowotna rodziców w poradnikach z XX wieku, rola dyskursu eksperckiego w wychowaniu, kultura fizyczna i sport w perspektywie psychopedagogicznej

■ W czasie warsztatów powiedziała Pani, że w każdym uczniu można znaleźć coś wyjątkowego. Czy może Pani rozwinąć to stwierdzenie?

Uważam, że każdy z moich uczniów jest indywidualnością, co niekoniecznie ułatwia mi pracę [śmiech]. Pracuję z osobami w różnym wieku, o różnych potrzebach i możliwościach, i staram się, by mogły one pokazać swój potencjał. W przypadku pracy z przyszłymi nauczycielami wydaje mi się szczególnie ważne, by przekazać im, że uczniowie to nie jakaś bezwolna masa osób zebranych w jedną grupę według kryterium miejsca zamieszkania i wieku albo takich, w które możemy „wrzucić” naszą własną wizję ich rozwoju. Każdy jest wyjątkowy, jest odrębnym bytem, dysponuje określonymi zasobami, które trzeba uwzględniać w toku pracy. Oczywiście nie można ukrywać, iż nie jest to łatwe, ale jak najbardziej jest to możliwe! Ale jak inaczej rozwijać tkwiący w uczniu – niezależnie od jego wieku – potencjał, jeśli nie przyznamy mu właśnie prawa do tej odrębności i wyjątkowości? Nawet jeśli mamy liczne grupy ćwiczeniowe, trzeba tak kierować procesem dydaktycznym, żeby chociaż stworzyć okazję, by student mógł uruchomić swoje zasoby. Boli mnie, że osoby wkraczające w mury uczelni są świetnie nauczone odtwarzania zaprezen-

wanego ich materiału, natomiast mają trudności z wykraczaniem poza szablony, także w obszarze sposobów prezentowania efektów swojej pracy czy refleksji nad omawianym zagadnieniem. A przecież każdy z nas jest w czymś dobry! Czasami trzeba tylko dłużej pomyśleć, jak te nasze „moce” wykorzystać. A jak inaczej nauczyć tego sposobu myślenia, jak nie przez własny przykład? Dlatego staram się tak projektować zadania, by umożliwić każdemu studentowi wykorzystanie swojej „mocy”, bo nawet jeśli jest nią coś pozornie niezwiązanego z tematyką poruszaną na kursie, może da się ją zastosować na przykład podczas przygotowywania lub prezentacji projektu?

■ Czy może Pani podać cechy dobrego dydaktyka?

Moim zdaniem dobrego nauczyciela musi przede wszystkim cechować wrażliwość na drugiego człowieka. Wrażliwość w zawodzie nauczyciela to nie słabość czy niekonsekwencja, ale gotowość do doświadczania drugiego człowieka. Dobry dydaktyk powinien także być entuzjastą problematyki, w którą wprowadza słuchacza. Trudno bowiem rozbudzić zainteresowanie studenta, jeśli same-mu, delikatnie mówiąc, wykazujemy mierne zainteresowanie tematem. Niewątpliwie też należy

stale poszerzać swoją wiedzę oraz umiejętności, chociażby właśnie w obszarze metod dydaktycznych. Jest przecież tyle dróg, którymi można się poruszać w dydaktyce! Prawda, że często wymaga to wyjścia poza swoją strefę komfortu, ale cóż, nikt nie mówił, że praca nauczyciela jest łatwa [śmiech]. Kolejna cecha może się wydawać oklepanym frazesem, ale przydałoby się, żeby dydaktyk miał także poczucie humoru. I czy mówiłam już, że obowiązkowo trzeba lubić ludzi?

■ Jakimi metodami posługuje się Pani na co dzień w swojej pracy dydaktycznej i dlaczego?

Prowadząc zajęcia, staram się stosować zróżnicowane metody związane z ich specyfiką. Jestem miłośniczką gamifikacji, dlatego też – o ile to możliwe – wybieram tę metodę. Przede wszystkim trzeba rozprawić się z popularnym mitem dotyczącym prowadzenia kursu w formie zgrzywalizowanej, iż jest to łatwiejszy sposób „zaliczenia” materiału. Zdecydowanie nie na tym polega atrakcyjność tej metody ani też nie jest to łatwiejsza forma weryfikacji wiedzy zdobytej przez uczestników! Niewątpliwie zaś jest to forma atrakcyjniejsza. Jej potencjał tkwi w wyjściu poza schemat, do którego jesteśmy przyzwyczajeni, czy to studenci, czy nauczyciele, i wprowadzeniu elementów mechaniki gier komputerowych lub fabularnych w celu zaktywizowania uczestników, w tym przypadku studentów. Trudna zazwyczaj mobilizacja studentów do systematycznej nauki, szczególnie jeżeli chodzi o wykłady, może właśnie sprawdzić się przy wprowadzeniu do danego

kursu gamifikacji. Inną z metod, którą często stosuję, jest metoda projektów. Daje ona możliwość wykazania się inicjatywą na podstawie mocnych stron członków grupy. Nieustannie jestem pod wrażeniem pomysłowości studentów! Na biurku mam na przykład stadion ze styropianu, będący elementem projektu poświęconego sposobom aktywizacji mieszkańców Gdańska w aspekcie aktywności fizycznej. Innym pamiętnym projektem był projekt ukazujący korzyści płynące z aktywności fizycznej na przykładzie... cieczy nienewtonowskiej. Mój gabinet pęka w szwach od prac będących efektem przygotowywanych przez studentów projektów. Jeszcze trochę, będę musiała oficjalnie wystąpić o własną przestrzeń magazynową [śmiech].

■ Co mogłaby Pani poradzić młodym dydaktykom?

Bądź prawdziwy – Twoi uczniowie szybko się zorientują, gdy będziesz udawać kogoś, kim nie jesteś. Uaktualniaj swą wiedzę. Nie bój się przyznać, że czegoś nie wiesz – masz do tego prawo. Wymieniaj się doświadczeniami. Podglądaj warsztat innych nauczycieli, testuj sprawdzone przez nich sposoby pracy dydaktycznej. Poszukuj inspiracji! Nie zawsze metoda, którą zafascynowani są inni, sprawdzi się w Twoim przypadku. Bądź ciekaw swoich uczniów – może to oni będą Twoją inspiracją.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

AGNIESZKA BIEŃ

Akademia Młodego Badacza to projekt czasopisma „Progress”, mający na celu pomoc doktorantom, studentom starszych lat oraz młodym nauczycielom akademickim w przygotowaniu ich do pracy naukowej. W jego ramach odbywają się warsztaty i spotkania, których uczestnicy uczą się między innymi, jak pisać artykuły naukowe po polsku i angielsku, jak przygotowywać prezentacje oraz w jaki sposób prowadzić zajęcia dydaktyczne, aby były one jak najbardziej interesujące dla studentów.

Jednym z założeń projektu jest również możliwość spotkania we wspólnej przestrzeni badaczy z różnych obszarów naukowych, co umożliwi wymianę doświadczeń. Taka wymiana wydaje się szczególnie cenna w przypadku osób reprezentujących różne dziedziny badań, których kontakt poza tego typu wydarzeniami byłby utrudniony.

Prowadzący warsztaty są czynnymi naukowcami, ale również (lub) praktykami. Wielu z nich to absolwenci Uniwersytetu Gdańskiego, którzy są zatrudnieni w różnych uczelniach lub poza uczelniami. Pozwala to na inne spojrzenie na praktykę i teorię działań akademickich.

Od manuskryptu do artykułu, czyli – jak pisać prace naukowe

Wywiad z dr. Piotrem Siudą

W maju i czerwcu w ramach Akademii Młodego Badacza odbyły się dwa szkolenia mające na celu kształtowanie umiejętności naukowych studentów, doktorantów i pracowników Uniwersytetu Gdańskiego. Pierwsze ze szkoleń dotyczyło pisania artykułów naukowych, a drugie – prezentacji wyników badań. Oba szkolenia prowadził dr Piotr Siuda, absolwent naszej uczelni i pracownik Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

■ Na początku może nieco przewrotne pytanie: Po co właściwie naukowcy powinni publikować?

Pytanie przewrotne, bo odpowiedź na nie jest tak naprawdę oczywista. Pisanie artykułów, monografii czy rozdziałów w książkach jest dla akademików podstawą awansu naukowego nie od dzisiaj i nie tylko w naszym kraju. W Polsce każdy, kto ma styczność z pracą na uczelni, w centrum badawczym, ośrodku edukacyjnym czy instytucji kultury, zetknął się z terminem „punktoza” określającym nieustanną pogoń naukowców za ministerialnymi punktami przyznawanymi za publikowanie. Zwykle najbardziej opłacalne było wydanie tekstu w akademickim czasopiśmie znajdującym się na jednej z trzech list: A, B lub C.

■ No właśnie – ale czy tak będzie dalej, to znaczy po wprowadzeniu *Ustawy 2.0*? Jak oceniasz rozwiązania prawne, które wprowadzi ta ustawa, i obowiązki, które nałoży ona na naukowców?

Paradoksalnie, ci, którzy uczestniczyli w wyścigu o punkty, zwykle krytycznie się o nim wypowiadali jako o patologii polskiego systemu nauki, zachęcającej do „wypuszczania” szeregu marnej jakości niskopunktowanych artykułów. Lepiej i łatwiej było przecież zdobyć czterdzieści punktów dzięki opublikowaniu słabych tekstów w kilku mniej znaczących periodykach, niż jeden punkt dzięki opublikowaniu pracy w międzynarodowym, uznanym „journalsie”. Sytuacja ma się zmienić po wprowadzeniu *Ustawy 2.0* i chociaż trudno jeszcze mówić, jakie skutki bę-



dzie miała ta ustawa, to w teorii oceniam ją bardzo dobrze. Na pewno wywraca ona do góry nogami ocenę jednostek naukowych. Każdy akademik włączany do tak zwanej liczby N, czyli prowadzący badania w danej dyscyplinie, będzie mógł wykazać tylko cztery najważniejsze publikacje w ciągu czterech lat branych pod uwagę przy parametryzacji. Intencja ustawodawcy jest jasna – należy skupić się na porządnych

dociekaniach, być ambitnym, pisać mniej artykułów, ale wysokiej jakości. Lepiej wypuszczać coś, co będzie miało szansę dotrzeć do czytelników, zwiększy cytowalność badacza, a zatem – przyczyni się do jego rozwoju, niż tworzyć dużo tekstów o niskiej wartości.

■ Prowadzisz szkolenia z zakresu pisania artykułów naukowych na różnych uczelniach i dla przedstawicieli różnych dyscyplin. Czy zauważasz różnice dotyczące potrzeb, sposobu i strategii publikowania w zależności od specyfiki uczelni, dziedziny czy dyscypliny?

Tak – oczywiście. Największe różnice można wskazać między reprezentantami nauk humanistycznych a reprezentantami nauk ścisłych, przyrodniczych czy medycznych. Dla tych drugich liczy się tylko to, co jest nagradzane wzrostem impact factora, a więc prestiżowe czasopisma. Humanisci lubią publikować w krajowych periodykach, ale przede wszystkim wybierają monografie. I tutaj znów można wrócić do *Ustawy 2.0*. Ministerstwo chce przekonać humanistów, że opłacalne dla nich będzie

pisanie właśnie monografii, ponieważ zwiększą się ich ranga oraz liczba przyznawanych za nie punktów. Lektura nowej ustawy oraz rozporządzenia ministra w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej nie pozostawia jednak złudzeń. Nie zmienia się to, o czym przedstawiciele nauk ścisłych, przyrodniczych, medycznych czy inżynierskich wiedzą od dawna – najlepiej publikować artykuły w prestiżowych pismach anglojęzycznych. Dalej jest to najkorzystniejsze, bowiem jeden tekst w najwyższej ocenianym „journalsie” będzie dostarczał tylu punktów, co książka. Chwała zatem akademikom, którzy wiedzą, co im się najbardziej opłaca z perspektywy ich własnej drogi naukowej oraz z perspektywy zatrudniającej ich instytucji.

■ Gdybyś miał wypunktować rady dla młodych naukowców dotyczące pisania i publikowania artykułów naukowych, to brzmiałyby one...

Po pierwsze, rób dobre badania. Po drugie, doskonal swój pisarski warsztat – naucz się standardowych i sprawdzonych sposobów pisania tekstów naukowych. Po trzecie, nabywaj umiejętności miękkie związane z pisaniem.

Chyba nie odkrywam tutaj Ameryki. Podstawą dobrych artykułów są oczywiście badania naukowe, ale to tylko połowa sukcesu. Niezwykle istotne jest poznanie meandrów publikacyjnego ekosystemu, choćby po to, aby zdecydować się, co, jak i gdzie publikować. Nie obędzie się także bez wypracowania solidnego warsztatu pisarskiego. Zaryzykować można tezę, że artykuły naukowe stanowią odrębny gatunek literacki, rządzący się określonymi prawami. Ich odkrycie oraz sprawna implementacja często pozwalają odpowiednio „sprzedać” wyniki badań.

Szybkie spojrzenie na strony internetowe polskich periodyków oraz na zamieszczone w nich artykuły potwierdza, że akademicy często nie mają odpowiedniej wiedzy, nawet tej podstawowej, chociażby odnoszącej się do konstruowania abstraktów. Pisanie abstraktów obwarowane jest przecież konkretnymi wytycznymi, a sposób napisania tego tekstu może zadecydować o tym, czy recenzent przychylnie spojrzy na tekst, oraz wpływać na późniejszą jego recepcję i cytowalność.

Obok żelaznych zasad dotyczących pisania artykułów warto zwrócić uwagę na „miękką” stronę procesu publikacyjnego. Nauczyć się przecież trzeba, jak pracować z redaktorem czasopisma lub jak sprawnie i przekonująco odpowiadać na recenzje. Nie bez znaczenia mogą być działania około-

publikacyjne, pozwalające zbudować sobie odpowiednią markę, ułatwiającą składanie tekstów do konkretnych periodyków. Przygotowanie artykułów naukowych jest przy tym pracą podzieloną na przynajmniej dwa etapy: samo pisanie, czyli czas, kiedy powstaje manuskrypt, oraz publikowanie, czyli wszelkie działania prowadzące do ukazania się manuskryptu w czasopiśmie. Skupić się trzeba na obu etapach i nie zaniedbywać tego drugiego, zwykle traktowanego po macoszemu. Jasne jest, że jeśli zależy nam na opublikowaniu artykułu w topowym, prestiżowym periodyku, musimy być świetnie przygotowani nawet na poziomie językowym, wyczuleni na wszelkie językowe pułapki czyhające na każdego, kto nie jest native speakerem. Publikowanie to także rozpoznanie narzędzi mogących je usprawnić – być może przydadzą się managery bibliografii, pozwalające budować bazę źródłową oraz błyskawicznie zmieniać style cytowań. A może warto wyjść poza standardowe edytory tekstu, takie jak Word, i wybrać te przeznaczone dla naukowców. Możliwości jest bardzo dużo.

■ W tym roku Uniwersytet Gdański obchodzi jubileusz pięćdziesięciolecia swojego istnienia. Jesteś absolwentem naszej uczelni. Czy mógłbyś opowiedzieć, jak wyglądały Twoje studia? Czy jakieś wydarzenia lub osoby szczególnie zapadły Ci w pamięć?

Pierwsze wspomnienie dotyczące studiów związane jest z tym, że było bardzo przyjemnie się na nie dostać, ponieważ próg wejścia był ustawiony dosyć wysoko. Pamiętam, że po napisaniu egzaminu początkowego, byłem przekonany, że się nie dostanę. Było szesnastu kandydatów na jedno miejsce, ale okazało się, że pomimo takiego ogromu ludzi, którzy chcieli studiować socjologię w Gdańsku, mi się to udało. Same studia wspominam bardzo dobrze. Na pewno nie były to studia tak obciążające pod względem nauki, jak na przykład studia na Politechnice Gdańskiej czy w Akademii Medycznej. Tam koledzy i koleżanki mieli więcej zajęć i więcej pracy w domu. Natomiast dzięki temu był czas na rozwój osobisty i towarzyski. Studia wspominam miło nie tylko ze względu na ciekawych wykładowców, możliwości rozwoju swoich zainteresowań, ale też ze względu na rozwój własnego życia towarzyskiego. Myślę, że był to dla mnie bardzo fajny okres, i jeśli ktoś zapytałby mnie, czy chciałbym coś zmienić w tamtych latach, moja odpowiedź byłaby negatywna.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

AGNIESZKA BIEŃ

Pierwszy fotograf Uniwersytetu Gdańskiego

Zdzisław Błażejczyk (1942–2006) to postać bardzo zasłużona dla dokumentowania historii Uniwersytetu Gdańskiego, ale w kręgach naszej uczelni praktycznie zapomniana. Niestety



Zdzisław Błażejczyk był pracownikiem naukowo-technicznym Uniwersytetu Gdańskiego w latach 1970–1984. Opiekował się uczelnianym laboratorium fotograficznym i sprzętem technicznym oraz prowadził zajęcia ze studentami w zakresie fotografii. Był ponadto przedstawicielem Uniwersytetu Gdańskiego w Gdańskim Towarzystwie Fotograficznym oraz współpracował z gdańskim oddziałem Centrali Filmów Oświatowych „Filmos”. Na uczelni zatrudniony był początkowo w Zakładzie Technicznych Środków Nauczania WSN UG, a następnie (po zmianie nazwy jednostki) w Międzywydziałowym Zakładzie Nowych Technik Nauczania.

PIERWSZY FOTOKRONIKARZ

Błażejczyk jest autorem lwiej części zachowanych w zbiorach uczelni zdjęć dokumentujących przede wszystkim

pierwsze lata istnienia i rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego. W tym i tych najbardziej znanych, które przedstawiają choćby uroczystą inaugurację pierwszego roku akademickiego uczelni w Teatrze Wybrzeże czy nowe budynki oliwskiego kampusu. Pomagał także w organizowaniu szeregu wydziałowych wystaw (dotyczących na przykład dorobku poszczególnych wydziałów UG). Dziś jego zdjęcia przechowywane są przede wszystkim w zbiorach specjalnych Biblioteki Głównej UG i w Muzeum UG.

PASJONAT FOTOGRAFII I ESPERANTYSTA

Fotografia była jego prawdziwą pasją, choć podstawowe wykształcenie odebrał w zupełnie innej dziedzinie. Urodził się 20 marca 1942 roku w niewielkiej miejscowości Wola Korycka, w powiecie garwolińskim, na Mazowszu. Po wojnie jego rodzina przeniosiła się na tak zwane ziemie



odzyskane. W 1952 roku skończył szkołę podstawową w Kwidzynie, następnie podjął naukę w technikum budowlanym w Gdańsku-Wrzeszczu (absolwent z 1959 roku). Po dwuletnim okresie pracy jako inspektor techniczny w rodzinnym Kwidzynie wstąpił do Studium Nauczycielskiego w Zielonej Górze. Po jego ukończeniu wrócił do Gdańska, z którym – jak się okazało – związał się już na dobre do końca życia. Zaczął pracować jako nauczyciel we wrzeszczańskim technikum komunikacyjnym. Równolegle rozwijał swoją pasję do fotografii i do języków obcych – był zapalonym i aktywnym esperantystą. W 1967 roku rozpoczął naukę w Studium Fotografii i Filmu Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie, którą ukończył już jako pracownik UG.

ZASŁUŻONY DZIAŁACZ, ZDOBYWCA WIELU NAGRÓD

Zdzisław Błażejczyk był też, a może – przede wszystkim, wieloletnim członkiem i prezesem Gdańskiego Towarzystwa Fotograficznego (założonego w 1947 roku i działającego do dziś) oraz Okręgu Gdańskiego Związku Polskich Artystów Fotografików. Jego prace były pokazywane

na około trzystu wystawach, w tym wielu wystawach międzynarodowych, na których zdobywał nagrody. To jedna z kluczowych postaci w historii gdańskiej, powojennej fotografii. Zginął tragicznie trzynastu lat temu, potrącony przez samochód na przejściu dla pieszych.

* * *

Opowieść o Zdzisławie Błażejczyku znajdzie swoje miejsce na planowanej wystawie stałej Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego. Na wystawie tej przypomniemy również sylwetki innych fotografów naszej uczelni oraz pracowników administracyjnych, którzy tak jak pracownicy naukowo-dydaktyczni czy studenci tworzą wspólnie jej historię. Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego apeluje o udostępnienie wspomnień i relacji osób, których studenci oraz naukowcy mijają codziennie na uniwersytecie i bez których uczelnia by nie funkcjonowała. Osób pracujących w sekretariatach, w akademikach, w wydziałowych bufetach czy szatniach, zajmujących się konserwacją sprzętu i utrzymaniem czystości...

DR JAN DANILUK
DYREKTOR MUZEUM UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

Prezentowany tekst jest częścią cyklu artykułów „Z Historii Uniwersytetu Gdańskiego”, za który merytorycznie odpowiada Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego – nowa, ogólnouczelniana jednostka utworzona w 2018 roku. Czytelników zapraszamy do kontaktowania się z Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego, dzielenia się uwagami, wspomnieniami i pamiątkami. Adres: ul. Bielańska 5, 80-851 Gdańsk; e-mail: muzeum@ug.edu.pl

Perła sarmackiego baroku

O Wacławie Potockim herbu Szreniawa (1621–1696) można by powiedzieć, że wszystko, czym się zajmował, zamieniał w poezję. Zostawił po sobie gigantyczną spuściznę pisarską, w znikomej tylko części opublikowaną za życia albo niedługo po śmierci, przeważnie zaś dopiero w wiekach XIX i XX, a i to nie wszystko. Badacze jego twórczości naliczyli trzysta tysięcy wersów zawartych na siedmiu tysiącach stron dotychczas opublikowanych dzieł, ale wiele z nich pozostaje dotąd w formie rękopisu. Bohater niniejszego szkicu jest zaliczany do najwybitniejszych przedstawicieli nurtu literackiego zwanego barokiem sarmackim. Przygotowane do wydania przez samego autora dwa znaczące jego dzieła: poemat epicki z gatunku romansów *Argenida* oraz wierszowany *Poczet herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego* zdobią półki księgozbioru starodrucznego Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego



O AUTORZE

Wacław Władysław Potocki urodził się w roku 1621 w Woli Łużańskiej koło Gorlic (wschodnia część Pogórza Karpackiego, powiat biecki), w szlacheckiej rodzinie Zofii z Przypkowskich i Adama Potockich, herbu Szreniawa. Protoplasta linii Łużańskiej Potockich z Potoka w powiecie lelowskim, ojciec Adama a dziadek Wacława, podstarości biecki Jan Potocki nabył od Samuela Branickiego w roku 1599 dwie majątności: Łużną i Wolę Łużańską. Jan Potocki pod względem wyznaniowym był kalwinem i sympatyzował z radykalnym odłamem kalwińskiego ruchu reformacyjnego braci polskich, zwanych potocznie arianami. Ariani mienili się już otwarcie rodzice Wacława, Zofia z Przypkowskich i Adam, i w tym duchu wychowywali swoich trzech synów: Jana (1619–1681), opisywanego w tym szkicu Wacława i Jerzego (?–1685).

Wacław otrzymał gruntowne wykształcenie humanistyczne i teologiczno-biblijne w szkole ariańskiej w Raciborsku. Poziom jej musiał być bardzo wysoki, o czym świadczy niezwykła i wszechstronna erudycja Wacława odbijająca się w jego późniejszej, monumentalnej twórczości. Szkołę utrzymywał scholarcha istniejącej do roku 1638 słynnej ariańskiej Akademii Rakowskiej, starosta filipowski Krzysztof Morsztyn „Młodszy” (?–1642), dziadek przyszłej żony Wacława, Katarzyny. Dokładnie nie wiadomo, czy po zakończeniu nauki, czy w jej trakcie siedemnastoletni jeszcze Wacław towarzyszył swemu bratu Janowi w wyprawie wojennej hetmana polnego koronnego Mikołaja Potockiego (1593–1651) i księcia Jeremiego Wiśniowieckiego (1612–1651) przeciwko zbuntowanym Kozakom naddnieprzańskim pod wodzą Jakuba Ostranicy (?–1641) i Dymitra Huni (1 poł. XVII w.), samozwańczych hetmanów Kozaków nierejestrowych.

Po tej swoistej przygodzie wojennej Wacław przygotowywał się do życia typowego ziemianina. Później jeszcze kilka razy wziął udział w różnych kampaniach militarnych – w tym w bitwie z Kozakami pod Beresteczkiem w lipcu roku 1651 – podczas powstania Bohdana Chmielnickiego (1595–1657) – oraz w okresie najazdu Szwedów, ale – w przeciwieństwie do starszego brata Jana – kariera wojskowa nie była jego marzeniem, jakkolwiek tematyka wojen i sławnych bitew wypełniła pokaźną część jego twórczości pisarskiej.

Ostatecznie po śmierci ojca w roku 1642 na dobre osiadł Wacław w rodzinnych posiadłościach, gdzie zajął się pracami gospodarskimi. Przy podziale majątku rodzinnego między braci Wacław razem z matką Zofią, którą opiekować się aż do śmierci zobowiązał, otrzymał cztery posiadłości: dolną część Łużnej, Łosie i Leszczyny oraz folwark Wesołów. Mamie Zofii przypisał w dożywocie dolną część Łużnej, sobie zostawił pozostałe majątki.

W lutym roku 1648 ożenił się z Katarzyną Morsztynówną z Raciborska (ok. 1632–1686), córką Sabiny z Arciszewskich i Stefana Morsztyna. Młodzi zamieszkali w majątku Łosie. Później, po śmierci matki i spłodowaniu w roku 1657 wsi Łosie przez sprzymierzone ze Szwedami wojska księcia Siedmiogrodu Jerzego II Rakoczego (1621–1660), Wacław z żoną i dziećmi przeniósł się do Łużnej, która to majątność – po otrzymaniu części górnej od brata Jana – już w całości pozostawała w posiadaniu Wacława i w której mieszkał do końca życia. Razem z Katarzyną doczekał się dwóch synów: Stefana (1651–1673) i Jerzego (1661–1691) oraz córki Zofii (1654–1677).

Podczas wspomnianego już wyżej najazdu na Rzeczpospolitą władcy protestanckiej Szwecji, Karola X Gustawa (1622–1660), i księcia Siedmiogrodu Jerzego

Rakoczego, bohater niniejszego szkicu zachował się niejednoznacznie. Początkowo stanął po stronie bliższych sobie wyznaniowo Szwedów. Wziął nawet udział w zorganizowanej przez brata Jana nieudanej eskapadzie na Biecz, celem zajęcia miasta i przekazania go Szwedom. Później, chcąc uchronić siebie i rodzinę od zemsty współziomków katolików, zwolenników obozu prawowitego króla polskiego, schronił się na jakiś czas w Bardziejowie na Węgrzech (dzisiejsza Słowacja). Po powrocie do rodzinnych włości pokajał się za swój poprzedni czyn, manifestacyjnie przechodząc do obozu króla Jana Kazimierza (1609–1672) przez wystawienie własnym sumptem kilkudziesięcioosobowego oddziału zbrojnego, który przez dwa lata występował przeciw szwedzkim i siedmiogrodzkim najeźdźcom. Bronił między innymi Gorlic oraz oblężonego Krakowa.

Niezwykle ciężkie chwile i osobistą walkę duchową przeszedł w roku 1658, kiedy to Sejm Rzeczypospolitej ogłosił ustawę uznającą arian za szkodliwą, zdradziecką sektę i zarządził ich wygnanie z granic Rzeczypospolitej. Jedynym wyjściem była konwersja na katolicyzm, której to Wacław pod przymusem dokonał. Po pewnym czasie jednak ów pierwotny przymus zamienił się na szczerze przyjęcie wiary katolickiej, czego dał niejednokrotnie wyraz w swej późniejszej twórczości religijnej. Był jednak do końca nieprzejednanym krytykiem odchodzenia od zasad wiary, a zwłaszcza od moralności katolickiej w codziennym życiu, szczególnie przez duchownych.

Przy dawnym wyznaniu pozostała jednak żona Wacława, Katarzyna. Fakt ten uwikłał Wacława w liczne procesy sądowe i nieprzyjemności z tym związane. Sytuacja uspokoiła się dopiero w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, już za panowania Jana III Sobieskiego (1629–1696), którego Wacław stał się wielkim admiratorem i któremu poświęcił też swoje najcenniejsze utwory. Wcześniej był bowiem wielkim krytykiem rządów królewskich. W roku 1665 opowiedział się nawet po stronie rokосу hetmana polnego koronnego, Jerzego Sebastiana Lubomirskiego (1616–1667), za co wojska królewskie splądrowały mu Łużnę. Jako rekompensatę za tę napaść otrzymał rok później od sejmiku proszowskiego godność sędziego skarbowego województwa. Trzeba przyznać, że ogólnie Wacław cieszył się wielkim poważaniem u okolicznej szlachty, co często bardzo pomagało mu wychodzić z różnych opresji.

Poza wspomnianym wyżej urzędem Wacław Potocki w latach 1667–1674 był podstarościm bieckim, a od roku 1674 sprawował urząd sędziego grodzkiego w Bieczu. W tym czasie udzielał się bardzo na sejmikach szlacheckich, na których głosił hasła wzmocnienia władzy królewskiej i występował przeciw anarchii szlacheckiej. Jan III Sobieski za zasługi obdarzył go godnością podczaszego krakowskiego, którą to – używszy przedtem zgodę króla – przekazał swemu synowi Jerzemu. W roku 1683 z woli Sejmu Rzeczypospolitej był komisarzem do spraw granic śląskich. Dwa lata później był w składzie delegacji sejmiku proszowskiego do biskupa krakowskiego w kwestii nadużyć duchowieństwa przy pobieraniu dziesięcin. Ciężko przeżył śmierć ukochanej żony Katarzyny (+1686) oraz przedwczesną śmierć obu synów: Stefana (+1673) i Jerzego (+1691). Koniec życia spędził w samotności, pod opieką synowej Aleksandry z Arciszewskich, żony Jerzego, która z dwójką swoich dzieci zamieszkała w Łużnej.

Wacław Władysław Potocki zmarł w pierwszych dniach lipca 1696 roku, w wieku 75 lat. Dziewiątego lipca tegoż roku w kościele oo. reformatów pod wezwaniem Świętej Anny na wzgórzu zamkowym w Bieczu odbyła się uroczystość pogrzebowa. Mistrz sarmackiego baroku spoczął w podziemiach tej świątyni.

Wacław Władysław Potocki zmarł w pierwszych dniach lipca 1696 roku, w wieku 75 lat. Dziewiątego lipca tegoż roku w kościele oo. reformatów pod wezwaniem Świętej Anny na wzgórzu zamkowym w Bieczu odbyła się uroczystość pogrzebowa. Mistrz sarmackiego baroku spoczął w podziemiach tej świątyni.

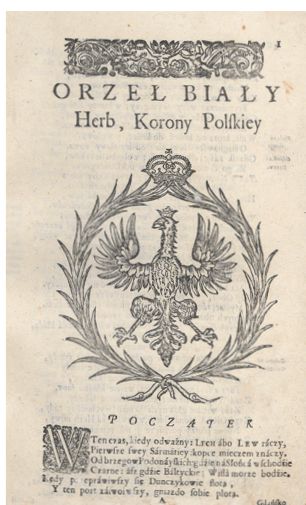
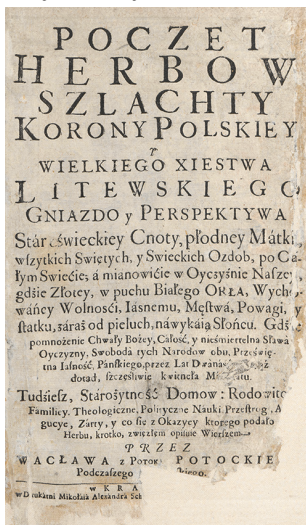
TWÓRCZOŚĆ POTOCKIEGO

Badacze twórczości Wacława Potockiego jej początki osadzają w latach czterdziestych XVII wieku i dzielą ją na pięć okresów. W pierwszym, trwającym do momentu konwersji na katolicyzm, zdecydowanie przeważa tematyka religijno-moralna w duchu wyznawanego światopoglądu braci polskich. Za pierwszy większy utwór uważa się poemat alegoryczny *Pojedynek rycerza chrześcijańskiego*, inspiracją do którego miał być traktat Erazma z Rotterdamu *Enchiridion militis Christiani*.

W roku 1652 powstały dwa romanse z tego gatunku: *Judyta* oraz *Wirginia panna, z rzymskiej historii wyjęta*.

Już w początkach swojej twórczości Potocki zaczął się specjalizować w epice poetyckiej. W roku 1654 powstały pierwsze utwory dotyczące rodzimej historii: *Katalog monarchów i królów polskich* oraz *Rokoszniański*. Tematykę dziejów ojczystych rozwinął poeta w późniejszym czasie.

W drugim okresie, który datuje się od konwersji pisarza w roku 1658 do roku 1670, prym wiodła poetycka epika powieściowa i historyczna. Powstały wówczas romanse poetyckie: *Syloret*, *Lidia* oraz





*Historia równej odwagi, ale różnej fortuny dwóch pięknych Tressy i Gazele w Holandyyj panien, a także pierwsza redakcja Argenidy, która stanowiła autorską parafrazę – napisanej w języku łacińskim – powieści alegorycznej szkockiego poety i satyryka Johna Barclaya (1582–1621) Argenis. Zamknięciem tego epickiego okresu, a zarazem otwarciem trzeciego, który charakteryzował się utworami okolicznościowymi, upamiętniającymi zaślubiny króla Jana III Sobieskiego, była *Transakcja wojny chocimskiej*, oparta przede wszystkim na *Commentariorum Chotinensis belli libri tres* – opublikowanych w roku 1646 wspomnieniach z kampanii chocimskiej hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza (1560–1621), autorstwa Jakuba Sobieskiego (1591–1646), ojca późniejszego króla.*

Powstałe w latach siedemdziesiątych siedemnastego stulecia sobieszciana Wacława Potockiego to przede wszystkim: *Merkuriusz nowy wygranej Sobieskiego* (1672), *Pogrom turecki z Hussein paszą pod Chocimem* (1673), *Marsowa pod Katuszą z ordą transakcja* 1672 (1675), *Poczta* (1676), *Muza polska na tryumfalny wjazd Najjaśniejszego Jana III...* (1676), *Pełna Najjaśniejszemu Janowi III...* (1678). W latach siedemdziesiątych powstały też: duży zbiór siedmiuset fraszek zatytułowany *Jovialitates* oraz dwie sielanki: *Libusza*, napisana w roku 1675 na wesele Hieronima Lipskiego, brata zięcia Wacława, Jana, i – z okazji objęcia przez zięcia Jana Lipskiego starostwa sądeckiego – *Sielanka albo raczej... kolejna*. Wspólnym mianownikiem utworów tego okresu była ideologia sarmatyzmu szlacheckiego oparta na tradycji rycerskiej, wartościach patriotycznych i pochwalie życia ziemiańskiego.

W ostatnim okresie swojej twórczości, to jest od roku 1682, Wacław Potocki napisał bądź zebrał z wcześniejszych wierszy kilka dużych zbiorów: *Ogród nie plewiony*, *Moralia* i *Poczet herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Po śmierci żony Katarzyny w roku 1686 napisał *Smutne rozstanie z kochaną małżonką moją...*, a po odejściu syna Jerzego – zbiorek dwudziestu czterech trenów *Abrys ostatniego*

zalu... utrapionego ojca po Jerzym, kochanym synu. Po śmierci żony powrócił Potocki do tematyki religijnej. Powstało wtedy kilka cyklów pieśni nabożnych i potutnych, misterium wielkanocne *Dyalog o Zmartwychwstaniu Pańskim* oraz dwa poematy religijne: *Rozbój duchowny na drodze zbawiennej a przy tym Wizerunek Miłosierdzia Syna Bożego Chrystusa Pana nad wszystkimi grzesznymi ludźmi* oraz *Nowy zaciąg pod chorągiew starą tryumfującego Jezusa [...] Krzyż albo Historia krwawej męki i niewinnej śmierci Chrystusa Pana*. Krótko przed własną śmiercią z Ogródu nie plewionego poeta wyłaczył zbiór *Nagrobków różnych stanów i kondycyji ludziom*.

W KSIĘGOZBIORZE BUG

W swoich zasobach starych druków Biblioteka Uniwersytetu Gdańskiego ma dwa znaczące dzieła Wacława Potockiego. Pierwszym jest *Argenida, którą Jan Barklajus po łacynie napisał; Wacław zaś Potocki podczasy krakowski wierszem polskim przetłumaczył, do druku podana; czyniąc zaś zadosyć żądaniu Czytelników z dozwoleniem Zwierzchności Duchowney roku 1743 de novo przedrukowana w Poznaniu w Drukarni Akademickiej*. Pomimo anonsu na karcie tytułowej, który ukazuje Wacława Potockiego w roli tłumacza, ten epicki romans Johna Barclaya w polskim przekładzie – przy pełnej wierności Potockiego dla przyjętej przez angielskiego autora fabuły – w stosunku do pierwotnego oryginału jest raczej swobodną adaptacją literacką polskiego mistrza epiki barokowej, odzwierciedlającą w tekście również sytuację wewnętrzną i polityczną ówczesnej Rzeczypospolitej. Wacław Potocki do oryginalnego tekstu dodał wiele własnych dygresji.

Exemplarz BUG jest trzecim wydaniem czwartej, ostatniej redakcji tekstu poczynionej przez Potockiego. Edycja została opracowana przez profesorów poznańskiej Akademii Lubrańskiego: dyrektora Akademii w latach 1740–1743, ks. kanonika Jana Józefa Pałaszowskiego, oraz prefekta Drukarni Akademickiej w tym czasie, zarazem profesora gramatyki, retoryki i dialektyki – Jana Chryzostoma Sewerynowicza – i wytoczona w oficynie drukarskiej Akademii w roku 1743. Opasy tom zawiera wszystkie pięć części tekstu Potockiego i liczy w sumie dziewięćset dwadzieścia pięć stron liczbowanych oraz trzystaście nieliczbowanych. Na odwrocie karty tytułowej zamieszczono okolicznościowy emblemat poświęcony rodowi Kołaczkowskich herbu Habdank (Abdank), po którym to na czterech kolejnych kartach następuje dedykacja dla podkomorzanki kaliskiej, Marianny z Konar Kołaczkowskiej, dobrodziejki poznańskiej Akademii, autorstwa jej ówczesnego dyrektora, wspomnianego już wcześniej ks. kanonika, prof. Jana Pałaszowskiego, a po niej – na następnych trzech kartach – okolicznościowy panegiryk – epitafium *Wieczna wieczność Wielmożnemu Autorowi Wacławowi Potockiemu, Podczaszemu Krakowskiemu wraz z zachęceniem Łaskawego Czytelnika przez M. Jana Chryzostoma Sewerynowicza, w przesławney Akademii*

Krakowskiej filozofii doktora, pisarza apostolskiego; w Poznńskiej zaś Akademii retoryki y dialektyki, na ten czas profesora, wyrazona. Aprobata cenzora oraz imprimatur kościelne poprzedza właściwy tekst *Argenidy*. Kończy zaś edycję *Konnotacya wyborniejszych rzeczy, y materyi w tey Xiędze zawierających się...*

Mimo iż oryginalna oprawa dzieła nie zachowała się, a półskórek, w który zostało oprawione, wykonała już w dwudziestym stuleciu gdyńska Introligatornia Artystyczna Franciszka Kostrzewskiego, oryginalny zrab dzieła jest w doskonałym stanie.

Poczet herbów szlachty Korony Polskiej y Wielkiego Xięstwa Litewskiego, gniazdo y perspektywa staroświeckiej cnoty, płodnej matki wszystkich świętych i świeckich ozdób... jest drugim dziełem Wacława Potockiego w zbiorach BUG. To pierwsze i jedyne jak dotąd wydanie drukiem całego tekstu. Dzieło w 1696 roku – czyli jeszcze za życia jego autora – wytłoczyła znamienita krakowska oficyna drukarska Mikołaja Aleksandra Schedla (? – ok. 1701). Wacław Potocki pracował nad nim od roku 1783. Wersja do druku została ukończona w roku 1695.

W rękopisie pozostał *Odjemek od herbów szlacheckich*, zawierający około pięciuset bardziej krytycznych lub satyrycznych i uszczypliwych komentarzy do niektórych posiadaczy poszczególnych herbów. Leszek Kukulski wyliczył, iż *Odjemek* stanowił szesnaście procent pierwotnej wersji całego dzieła. Według badaczy twórczości Potockiego jego powstanie jest wynikiem decyzji samego autora bądź cenzora, aczkolwiek w samym druku żadnej wzmianki o jakiegokolwiek cenzurze (*imprimatur, nihil obstat* itp.) nie ma.

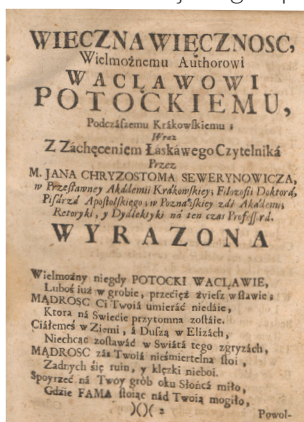
Posiadany przez BUG wolumin formatu folio jest oprawny w biały pergamin z epoki i zawiera siedemset trzydzieści cztery ponumerowane strony. Na odwrocie karty tytułowej widnieje wspaniała rycina orła Rzeczypospolitej z herbem Sobieskich. Na kolejnych kartach znajdują się dwie wierszowane dedykacje. Pierwsza, podpisana przez Mikołaja Aleksandra Schedla, odnosi się do synów króla Jana III Sobieskiego: Jakuba (1667–1737), Aleksandra (1677–1714) i Konstantego (1680–1726). Drugą napisał sam autor, który ten swój herbarz dedykuje Wojsku Rzeczypospolitej, spadkobiercy chwały dawnego rycerstwa. Napisał on między innymi: „Wam, mężne Rycerstwo, Sauromacka Młodzi, prace mey owoc, który w obozach się rodzi, kędy go krwią y słonym oblawszy Mars potem, szafował nie pieniędzmi, nie nikczemnym złotem. Wam herby, starożytnych przodków Waszych znamię, jakie kładli po tarczach na waleczne ramię, z kąd serce, z kąd ochota impetem szła nowym, przy Krzyżu, do nabycia sławy, Chrystusowym. Wam Żołnierze klejnotów polskich niosę sferę, zwierciadło, w których widzieć ich możecie cerę”.

Regiestr herbów szlacheckich wedle porządku y Alfabetu porachowany umieszczony na dwóch kartach poprzedza właściwy tekst herbarza i zawiera odniesienie do poszczególnych stron, na których są prezentowane poszczególne herby. Wykaz ten jest konieczny, gdyż przy swoistym układzie herbów, który zastosował autor, trudno byłoby znaleźć szukany znak i jego opis. Wacław Potocki, opierając się na herbarzu dominikana, ojca Szymona Okolskiego (o którym to pisałem w poprzednim szkicu naszego cyklu), odszedł jednak od układu alfabetycznego herbów, jaki to w swoim dziele zastosował ojciec Szymon.

Zasadniczo herbarz Potockiego dzieli się na dwie części. Na pierwszych pięćdziesięciu stronach są prezentowane herby Rzeczypospolitej: Korony i Wielkiego Xięstwa Litewskiego oraz królów elekcyjnych. Część tę kończy prezentacja herbu Sobieskich – Janina. Kolejno od strony pięćdziesiątej pierwszej do siedemset czternastej ciągnie się część poświęcona herbom szlacheckim. Pozornie trudno się dopatrzeć jakiegos porządku w układzie tej części, jednak po wnikliwej analizie można dostrzec, że autor pierwszeństwo daje herbom szlachty koronnej, później zaś Wielkiego Xięstwa Litewskiego, a w tym układzie kieruje się też chronologią powstania poszczególnych herbów: od najstarszych do najmłodszych. Charakterystyczne jest, że swój rodzinny herb Szreniawa umieścił w układzie herbów szlacheckich jako trzeci. Na pierwszym miejscu znajduje się herb Topór, na drugim zaś herb Leliwa, którym pieczętowali się między innymi Morsztynowie, czyli rodzina jego żony Katarzyny.

Układ w obrębie poszczególnej prezentacji jest następujący: po nazwie i krótkim opisie następuje znak graficzny, a pod nim wiersz *Początek*, w którym autor wyjaśnia genezę powstania herbu oraz jego symbolikę i znaczenie dla pieczętujących się nim. Pod *Początkiem* autor zamieszcza kilka utworów poetyckich albo rozwijających symbolikę i znaczenie oraz przestanie herbu albo (na końcu), mających charakter poetyckich epitafiów, przedstawiających poszczególne postacie z rodziny tego znaku heraldycznego. Każdą prezentację kończy dział *Herbowni*, zawierający wykaz nazwisk rodzin pieczętujących się danym znakiem. Zamieszczony na stronach 715–734 alfabetyczny *Katalog szlachty koronnej i Wielkiego Xięstwa Litewskiego* z zaznaczeniem, do którego herbu dana rodzina należy, zamyka treść herbarza. Po jego lekturze można z całą pewnością stwierdzić, iż Wacław Potocki zawarł w nim niejako cały swój światopogląd szlachcica sarmaty, będący też odzwierciedleniem całej ówczesnej epoki Rzeczypospolitej szlacheckiej.

ANTONI KAKAREKO





Szanowni Czytelnicy,
zapraszamy do lektury artykułów nadesłanych przez Fundację Legalna Kultura, dotyczących prawa autorskiego, ochrony własności intelektualnej czy korzystania z legalnych źródeł kultury. Liczymy na to, że spotkają się one z Waszym zainteresowaniem, a być może okażą się przydatne w różnych sytuacjach związanych z omawianą tematyką.

Czy kserowanie pomocy naukowych jest dopuszczalne w polskim prawie?

Na początku roku akademickiego zawsze powraca temat korzystania z pomocy naukowych, które, krótko mówiąc, nie są oryginalne, a skserowane czy ściągnięte z internetu. Czy prawo autorskie dopuszcza takie wyjątki ze względu na szczytny cel edukacyjny?

DOZWOLONY UŻYTEK OSOBISTY

Wyściowa teza niniejszego tekstu jest następująca – kserowanie pomocy naukowych jest dopuszczalne w polskim prawie. Oczywiście, pod kilkoma warunkami. Pierwszym, o którym chciałbym napisać, jest wynikający z art. 23 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych warunek użytku osobistego. Zgodnie z tym przepisem możemy nieodpłatnie korzystać z już rozpowszechnionego (czyli publicznie udostępnionego, np. wydanego wcześniej w księgarni) utworu w zakresie osobistego użycia powstałej kopii, czyli np. skserowanego podręcznika. Ustęp 2 przedmiotowego artykułu precyzuje nam zakres dozwolonego użytku osobistego. Zgodnie z nim jego zakres obejmuje „korzystanie z pojedynczych egzemplarzy utworów przez krąg osób pozostających w związku osobistym, w szczególności pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego”.

Bardzo ważnym zastrzeżeniem jest również zakaz komercyjnego wykorzystania takiego utworu. Dla przykładu, jeżeli pożyczymy książkę od koleżanki czy kolegi z grupy (stosunek towarzyski) i następnie skserujemy ją, a potem będziemy z niej korzystali w celach naukowych – działamy w zgodzie z regulacjami prawnymi. Niedopuszczalna natomiast będzie sprzedaż tak powstałej kopii podręcznika. W popularnych punktach ksero (zwłaszcza tych znajdujących

się w pobliżu uniwersytetów i nastawionych na obsługę studentów) coraz częściej można się natknąć na oferty sprzedaży skopiowanych pomocy naukowych. Jest to niedopuszczalne, o czym świadczy art. 35 ustawy o prawie autorskim, zgodnie z którym „dozwolony użytek nie może naruszać normalnego korzystania z utworu lub godzić w słusne interesy twórcy”. Słusne interesy twórcy będą w tej sytuacji oznaczały wyłączne prawo twórcy do zarabiania na swoich utworach.

Ciekawą interpretację takich praktyk można znaleźć w artykule *Nieporozumienia wokół reprografii*, autorstwa Janusza Barty i Ryszarda Markiewicza. Czytamy w nim: „Nie oznacza to [kserowanie podręczników przez punkty ksero – przyp. aut.] jednak zalegalizowania praktyki polegającej na prowadzeniu przez punkty kserograficzne podręcznych zbiorów książek do kserowania; dla tego rodzaju działalności niezbędne byłoby uzyskanie przez punkt kserograficzny czy jednostkę organizacyjną, w której strukturze taki punkt funkcjonuje, statusu biblioteki w rozumieniu obowiązującego prawa”¹.

DOZWOLONY UŻYTEK EDUKACYJNY (PUBLICZNY)

Dozwolony użytek edukacyjny to jedna z postaci dozwolonego użytku publicznego – instytucji prawnej umożliwiającej nieodpłatne

¹ J. Barta, R. Markiewicz, *Nieporozumienia wokół reprografii*. Źródło: <https://archiwum.rp.pl/artykul/410113-Nieporozumienia-wokol-reprografii.html>; dostęp: 09.09.2019 r.

korzystanie z utworów bez uzyskanej uprzednio zgody ich twórców. W przeciwieństwie do użytku osobistego, którego natura sprowadza się do prywatnego korzystania z utworu, użytek publiczny zmierza do udostępnienia utworu nieograniczonej publiczności. Jego genezy należy szukać w art. 10 (2) konwencji berneńskiej (o ochronie dzieł literackich i artystycznych). Zgodnie z tym przepisem, „ustawodawstwo państw należących do Związku oraz porozumienia szczególne, istniejące lub zawarte w przyszłości między nimi stanowią o możliwości legalnego korzystania, w stopniu uzasadnionym przez zamierzony cel, z dzieł literackich lub artystycznych dla zilustrowania nauczania za pomocą środków publikacji, audycji radiowo-telewizyjnych, zapisów dźwiękowych lub wizualnych pod warunkiem, że takie korzystanie jest zgodne z przyjętym zwyczajem.” W przełożeniu tego na polski grunt pomaga art. 27 ustawy o prawie autorskim, który jest niejako skrótem tekstu z konwencji berneńskiej.

Skompresowanie tej normy prawnej doprowadziło do wielu wątpliwości interpretacyjnych. Warto w tym zakresie zapoznać się z badaniami jakościowymi przeprowadzonymi przez Centrum Cyfrowe w ramach projektu „Prawo autorskie w czasach zmiany”², które jasno pokazują, że nauczyciele są zagubieni w gąszczu przepisów i nie wiedzą, co tak naprawdę im wolno, a czego robić nie powinni. Wyobraźmy sobie bowiem następującą sytuację: nauczyciel na przykład języka polskiego proponuje uczniom wspólne obejrzenie filmu. I tak o ile projekcja znanej ekranizacji lektury szkolnej będzie spełniała cel dydaktyczny, o tyle już obraz, który nie jest bezpośrednio związany z programem, pozostawia pole do interpretacji. Bo z jednej strony nie wypełnia on podstawy programowej, ale z drugiej strony może wywołać ciekawą dyskusję o formach wyrazu filmowego czy o kulturowych odniesieniach zawartych w samej treści. Granica pomiędzy dobrą rozrywką a dobrą edukacją jest zatem niezwykle cienka i umowna.

Wracając jednak do kopiowania – założę się, że każdy czytelnik niniejszego tekstu, jest w stanie przywołać pamięcią sytuację, w której nauczyciel rozdaje skserowane strony podręcznika lub jakiegoś zeszytu ćwiczeń. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż polskie prawo dopuszcza taką sytuację, jednak pod warunkiem korzystania jedynie z fragmentu utworu, czyli na przykład kilku stron bezpośrednio odnoszących się do dydaktycznego celu konkretnej lekcji. Co za tym idzie, pedagog nie może wydrukować publikacji z internetu (choćby była tam legalnie umieszczona), a następnie rozdać uczniom. Może natomiast wskazać swoim podopiecznym adres WWW, pod którym znajdują legalnie zamieszczony tekst czy podręcznik – wtedy uczniowie będą mogli z niego korzystać na podstawie dozwolonego użytku osobistego, który nie zawiera ograniczeń do fragmentów utworów.

DOZWOLONY UŻYTEK IMPREZOWY

Powyższy śródtytuł jest oczywiście żartem, gdyż nie istnieje coś takiego jak „użytek imprezowy”. Istnieje natomiast art. 35 ustawy o prawie autorskim, który reguluje kwestie użycia utworów objętych ochroną podczas „ceremonii religijnych, imprez szkolnych i akademickich lub oficjalnych uroczystości państwowych”. Warunki są dwa. Wykorzystanie utworów nie łączy się z osiągnięciem pośrednio lub bezpośrednio jakichkolwiek korzyści majątkowych oraz występujący artyści wykonawcy nie otrzymują wynagrodzenia. Żeby wszystko było jasne – przepis pozwala nam twórczo odtworzyć dany utwór, tj. zagrać piosenkę, wyrecytować wiersz czy wystawić sztukę teatralną. Nie wchodzi zatem w grę innego rodzaju sposoby, takie jak np. odtworzenie nagrania z płyty czy po prostu z internetu.

PAWEŁ KOWALEWICZ
PRAWNIK W FUNDACJI LEGALNA KULTURA
[HTTPS://WWW.LEGALNAKULTURA.PL/](https://www.legalnakultura.pl/)

Publikacja powstała w ramach Społecznej kampanii edukacyjnej Legalna Kultura

² <https://centrumcyfrowe.pl/projekty/prawo-autorskie-w-czasach-zmiany-o-normach-spoecznych-korzystania-z-tresci/>

Zdjęcia ze ślubu i wesela – są nasze czy fotografa?



Dla wielu osób dzień ślubu jest najważniejszym dniem w życiu. Dlatego warto w porę zadbać o prawny aspekt współpracy z fotografem i bez trosk cieszyć się z pamiątek z tych wyjątkowych chwil

Zacznijmy od absolutnych podstaw. Nieważne, czy zlecamy fotografowi wykonanie zdjęć, filmu, czy modnego ostatnio reportażu ślubnego. Każdy owoc jego pracy będzie utworem w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej: Pr. Aut). Zgodnie bowiem z art. 1 Pr. Aut. za utwór może być uznany „każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia”. Logicznym rozwinięciem powyższego przepisu będzie zatem stwierdzenie, że co do zasady wszelkie prawa (zarówno te osobiste, jak i majątkowe) należą do twórcy, w tym wypadku – do autora fotografii. Jest to swego rodzaju fundament naszych (jako klientów) stosunków z osobą, której zlecamy dokumentowanie ślubu i wesela. W takiej sytuacji warto pamiętać o tym, że **sama zapłata za wykonanie zdjęć lub filmu nie zmienia absolutnie nic w sferze praw autorskich**. Jeżeli zależy nam, aby prawidłowo uregulować tę kwestię, musimy podpisać stosowną umowę, na mocy której fotograf przeniesie na nas prawa do fotografii lub udzieli licencji na ich używanie. Wzory takich umów można bez problemu znaleźć w internecie (profesjonalni wykonawcy często dysponują własnymi wersjami tego typu dokumentów). Podpisanie (lub niepodpisanie) takiej umowy determinuje, co – zarówno para młoda, jak i fotograf – mogą ze zdjęciami robić.

KIEDY BRAK UMOWY...

Jak już wspomniałem, **w sytuacji, w której żadna umowa nie została podpisana, wszelkie prawa do zdjęć zostają po stronie fotografa**

i to on ma pełne prawo do decydowania o eksploatacji swoich utworów. Nie jest jednak tak, że para młoda zostaje na przysłowiowym lodzie.

Prawo autorskie przewiduje szereg wyjątków ingerujących w prawny monopol twórcy. W omawianym temacie zastosowanie będzie miała instytucja powszechnie znana jako **dozwolony użytek prywatny**. Uregulowany w art. 23 Pr. Aut. zezwala na korzystanie z cudzych prac w zakresie własnego użytku osobistego: „Zakres własnego użytku osobistego obejmuje korzystanie z pojedynczych egzemplarzy utworów przez krąg osób pozostających w związku osobistym, w szczególności pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego”. Oznacza to mniej więcej tyle, że państwo młodzi mogą zdjęcia od fotografa na przykład przekazać swojej rodzinie lub obejrzeć wraz z bliskimi znajomymi. W takiej sytuacji dopuszczalne będzie również wykonanie odbitek lub nagranie zdjęć na pendrive’a czy płytę CD, o ile te nośniki zostaną później przekazane wyłącznie osobom „pozostających w związku osobistym, w szczególności pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego”. Nie będzie można jednak rozpowszechnić takich prac przez na przykład udostępnienie ich na portalach społecznościowych czy sprzedaż do czasopism branżowych. Jeżeli to zrobimy, narazimy się na odpowiedzialność prawną i proces o naruszenie praw autorskich do prac fotografa.

CZY FOTOGRAF MOŻE WSZYSTKO?

Oczywiście nie jest też tak, że fotograf może zrobić ze zdjęciami wszystko, co mu się podoba. Prawo nakłada na niego pewne **ograniczenia, z których najistotniejsze są te związane**

z rozpowszechnianiem cudzego wizerunku.

Osoby prowadzące firmy medialne doskonale wiedzą, że każda wykonana praca będzie stanowić wizytówkę twórcy, stąd powszechna praktyka wykorzystywania ślubnych zdjęć do promocji własnych biznesów. Trzeba jednak pamiętać, iż bez naszej zgody nikt nie może udostępniać materiałów z naszym wizerunkiem. Stanowi o tym art. 81 Pr. Aut., w którego treści możemy również znaleźć wyjątki od przedmiotowej zasady. Otóż zgoda nie jest wymagana, gdy fotograf rozpowszechnia wizerunek osoby powszechnie znanej, a jej wizerunek wykonał w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych. Nie potrzeba również zezwolenia osoby stanowiącej jedynie szczegół całości, takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza, oraz osoby, która otrzymała zapłatę za pozowanie do zdjęć.

Z pominięciem pierwszego wyjątku (chyba że osoba powszechnie znana, której wizerunek widnieje na fotografii, profesjonalnie zajmuje się prowadzeniem uroczystości weselnych), dwa pozostałe są dość często stosowane. I tak jak grupowe zdjęcia, pełne weselnych gości, pewnie nikogo nie dziwią, tak konstrukcja zapłaty za pozowanie w takim dniu wydaje się być dość osobliwa – przecież to fotograf otrzymuje zapłatę za robienie zdjęć uczestnikom imprezy. Ten wątek doprowadził nas płynnie do absolutnie precedensowego wyroku wydanego 18 czerwca 2015 roku w Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu (sygn. akt I ACa 617/15). Sprawa dotyczyła pewnej pary młodych, która postanowiła skorzystać z usług profesjonalisty i zamówić wykonanie szeregu usług, na które składały się między innymi wykonanie fotografii, reportażu, książki ślubnej oraz graficzna obróbka materiałów. Fotograf zaproponował parze dwa warianty cenowe. Pierwszy, obejmujący wykonanie dzieła za kwotę blisko 2000 zł, i drugi, który przewidywał wykorzystanie wizerunku zamawiających

w materiałach promocyjnych fotografa, takich jak foldery reklamowe czy materiały na stronie internetowej – wtedy cena była obniżona o około 1000 zł. Państwo młodzi wybrali tańszą opcję i zgodnie z podpisaną umową, jakiś czas po uroczystości, zdjęcia z ich ślubu zaczęły pojawiać się jako reklama studia fotograficznego. Dodatkowo należy wspomnieć, iż fotograf, jeszcze przed wykorzystaniem czegokolwiek, napisał do młodych e-maila z prośbą o autoryzację wybranych przez niego fotografii. Otrzymał odpowiedź: „Wszystkie są OK:) Z naszej strony zielone światło”. Po kilku miesiącach otrzymał jednak wiadomość, w której pan młody zażądał usunięcia wszelkich, wykorzystanych zdjęć, co też uczynił. Zaprzestał również reklamowania swoich usług wizerunkiem nerwowych nowożeńców. Z jakiegoś powodu mało im było konfliktów, więc postanowili złożyć pozew, w którym żądali od fotografa 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie ich dóbr osobistych (zgodnie z art. 23 *Kodeksu cywilnego*, wizerunek osoby jest dobrem osobistym i podlega szczególnej ochronie). Sąd słusznie oddalił powództwo i wskazał, że w przedmiotowym stanie faktycznym nie może być mowy o żadnym naruszeniu. Nie wspominając już nawet o zgodzie, którą powodowie wyrazili. Przewodniczący składu sędziowskiego stwierdził dodatkowo, że zastosowany w tej sprawie rabat na usługi stanowił zapłatę za pozowanie w rozumieniu art. 81 ust. 1 Pr. Aut. Pazerni małżonkowie proces przegrali i musieli zwrócić pozwanemu koszty sądowe.

WNIOSEK

Jeśli więc chcemy bez trosk cieszyć się z pamiątek z dnia ślubu, musimy zadbać o podpisanie właściwej umowy, na mocy której będziemy mogli dowolnie rozporządzać takimi fotografiami.

PAWEŁ KOWALEWICZ
PRAWNIK W FUNDACJI LEGALNA KULTURA
[HTTPS://WWW.LEGALNAKULTURA.PL/](https://www.legalnakultura.pl/)

Konferencja

„Bałkany – poznaj, posłuchaj, pokochaj”

Bałkany, stanowiące niewątpliwie istotną część Europy, zdają się być wciąż nieznanymi mieszkańcom naszego kraju. Oczywiście funkcjonuje u nas kilka klisz dotyczących tego regionu, związanych z atrakcyjnością turystyczną niektórych jego państw, wspomnieniem wojny z początku lat 90. XX wieku i jej niektórych konsekwencji. Jednak statystyczny Polak nie zdaje sobie sprawy z różnic w kulturze, językach czy religii mieszkańców państw Półwyspu Bałkańskiego, nie wspominając o znajomości historii bałkańskiego kotła, która o ból głowy może przyprawić nawet specjalistów. Szczytnej misji przybliżenia nam informacji o Bałkanach podjęli się członkowie niedawno zarejestrowanego Studenckiego Koła Naukowego „Bałkanika”. Opiekę nad kołem sprawują **dr Tomasz Lenkiewicz** oraz **mgr Kornel Bielawski**, lubiani przez studentów, aktywni organizacyjnie, wyróżniający się pracownicy Instytutu Politologii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego



Fot. Lukasz Bień

Za cel swojej działalności członkowie Koła przyjęli z głębią kultury krajów bałkańskich i promowanie jej wśród jak najszerszego grona odbiorców przez popularyzowanie charakterystycznej dla regionu literatury i muzyki. W przyszłości planują także spotkania z ekspertami i podróżnikami oraz gry terenowe, których tematyka związana będzie z historią Bałkanów. Obecnie Koło realizuje projekt „W krainie baśni i legend bałkańskich”, w ramach którego współpracuje z okolicznymi przedszkolami, a 20 maja zorganizowało na Wydziale Nauk Społecznych konferencję pt. „Bałkany – poznaj, posłuchaj, pokochaj”.

W czasie konferencji członkowie koła podzielili się z gośćmi swoją – niemą – wiedzą o Bałkanach. Prelegenci zwrócili przede wszystkim uwagę na kwestie terminologiczne związane z regionem, półwyspem czy

górami o tej nazwie leżącymi w Bułgarii. Wspomnieli także o historii Bałkanów, bez znajomości której nie można zrozumieć występujących tam skomplikowanych zależności i stanu chwiejnej równowagi społeczno-politycznej. W kręgu zainteresowania studentów znalazła się zamierzchła historia związana z przybyciem na Bałkany pierwszych Słowian i chrystianizacją części z nich przez Cyryla i Metodego. Wspomniana została także kwestia najazdów tureckich, których efekty – pomimo odległej perspektywy czasowej – są wciąż widoczne: istniejące od tamtej pory wpływy islamu znajdują oddźwięk nie tylko w kwestiach religijno-społecznych, lecz także – prawnych.

Jako najistotniejszy problem, nie tylko dla Bałkanów, lecz także dla społeczności międzynarodowej, prelegenci wymienili kwestię Kosowa, państwa uzna-

wanego jedynie przez część podmiotów stosunków międzynarodowych.

Skomplikowana sytuacja regionu i zmiany organizacyjne związane z życiem mieszkańców półwyspu pod protektoratem Turcji czy Austro-Węgier, w ramach federacji, czy w końcu – istnienia szeregu organizmów państwowych były elementem dalszej części konferencji. Oczywiście został też wspomniany marszałek Jugosławii, Josip Broz-Tito, który był niejako uosobieniem Jugosławii jako całości. Budzące się po jego śmierci w 1980 r. resentymenty narodowe poszczególnych republik, doprowadziły w końcu do wojny w latach dziewięćdziesiątych, której efektem jest istnienie szeregu państw nie zawsze przyjaznych sobie, różniących się religijnie, społecznie i kulturowo.

Podczas konferencji wspomniano również o stosunku mieszkańców Bałkanów do ich historii, zarówno tej z czasów II wojny światowej i zagłady Żydów oraz innych narodów, jak i historii powiązanej z wojnami z lat 90. XX wieku. Ale nie odnoszono się wyłącznie do tematów tragicznych czy bolesnych – dłuższą chwilę dyskutowano o specyfice lokalnych kulinariów oraz niezwyklej gościnności mieszkańców regionu. Jedną z prezentacji dotyczyła także kwestii bliskich sercom mieszkańców Polski, czyli piłki nożnej i fenomenu kibicowania jako zjawisku wspólnototwórczemu.

Jako odrębne zagadnienie dotyczące współczesności prelegenci potraktowali kwestię stosunków międzynarodowych panujących na Bałkanach. Szczegółnej analizie poddali wpływy Chin i Rosji w tym regionie. Wiedza o inwestycjach Państwa Środka na południu Europy nie jest powszechna, tymczasem wpływy gospodarcze azjatyckiej potęgi powinny pozostawać w kręgu zainteresowania także Polski. Podobnie wpływy Rosji od dawna znaczące w niektórych państwach byłej Jugosławii, o których mówili studenci. Temat ten jest bardziej znany, jednak skala zjawiska może zaskoczyć. Okazuje się bowiem, że rosyjskie inwestycje w Serbii w ciągu ostatnich dziewięciu lat przekroczyły wartość 1,1 mld euro, a koncerny takie jak Lukoil i Gazprom wpisały się na stałe w zapóźnioną serbską gospodarkę potrzebującą inwestycji zewnętrznych.

W podsumowaniu pierwszej konferencji zorganizowanej przez Koło Naukowe „Bałkanika” należy przede wszystkim wyrazić podziw dla jego członków, którzy bardzo zaangażowali się zarówno w prelekcje, jak i w kończącą spotkanie część artystyczną: recytację wierszy historycznych i wykonanie utworów muzycznych. Daje to podstawy sądzić, że działalność tego Koła wpisze się na stałe w profil wydziału i wzbogaci jego ofertę.

ŁUKASZ BIEŃ



Fot. Lukasz Bień

Legia Akademicka na UG

W marcu i kwietniu br. na Uniwersytecie Gdańskim miała miejsce druga edycja programu „Legia Akademicka”, powstałego przy współpracy Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwa Obrony Narodowej. Do szkolenia wojskowego zgłosiło się ponad czterdzieści osób



„Legia Akademicka” to program skierowany wyłącznie do osób mających status studenta oraz polskie obywatelstwo. Pozwala on poznać bliżej aspekty działalności armii, pracy żołnierza oraz zagadnienia związane z militariami. Studenci dzięki odbyciu specjalnego szkolenia wojskowego mają możliwość uzyskania stopni wojskowych żołnierza rezerwy: szeregowego lub kaprała (podoficera).

Organizatorem części teoretycznej programu jest Uniwersytet Gdański. Ogólnouczelniany przebieg programu koordynowało Biuro Rekrutacji pod kierunkiem **Beaty Królczyk**. Zajęcia odbywały się na Wydziale Nauk Społecznych dzięki uprzejmości dziekana **prof. Tadeusza Dmochowskiego**.

Szkolenie rozpoczęło się 12 marca i trwało do 10 kwietnia. Uczestnicy spędzili na wykładach ponad trzydzieści godzin. Program obejmował zagadnienia z zakresu obronności i wiedzy wojskowej, takie jak: ogólne zasady prowadzenia działań taktycznych przez pododdziały, struktury organizacyjne i wyposażenie rodzajów sił zbrojnych, rola wojsk operacyjnych w systemie obronności państwa, działanie w natarciu (natarcie/szturm/atak), budowa, przeznaczenie i właściwości bojowe broni strzeleckiej, amunicji i granatów ręcznych, współdziałanie części i mechanizmów karabinka, organizacja łączności i przepisy korespondencji radiowej, radiostacje przenośne małej mocy UKF, przewodowe środki łączności czy zasady, tryb i zakres współdziałania SZRP z pozamilitarnymi ogniwami systemu obronnego w zakresie działań humanitarnych, prowadzenia akcji ratunkowej i likwidacji skutków klęsk żywiołowych.

W dniu 16 kwietnia osobom, które poradziły sobie z pierwszą częścią programu, wręczono uroczystie zaświadczenia. Wydarzenie poprowadzili prorektor ds. studenckich **prof. Arnold Kłonczyński**, kanclerz UG **dr Mirosław Czapiewski**, dziekan WNS **prof. Tadeusz Dmochowski** oraz **dr Marek Ilnicki**, prowadzący część zajęć.

Zdanie części teoretycznej szkolenia umożliwiło studentom uczestnictwo w zajęciach praktycznych, prowadzonych przez instruktorów w wytypowanych ośrodkach szkolenia wojskowego, takich jak 7 Brygada Obrony Wybrzeża im gen. bryg. Stanisława Grzmota-Skotnickiego w Słupsku, 10 Brygada Kawalerii Pancernej w Świątoszowie, 1 Pułk Saperów w Brzegu, 2 Pułk Rozpoznawczy w Hrubieszowie, Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Poznaniu, Zespół Sportowy Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu, Centrum Szkolenia Wojsk Inżynierskich i Chemicznych we Wrocławiu, Centrum Szkolenia Sił Powietrznych im. Romualda Traugutta w Koszalinie, Centrum Szkolenia w Dęblinie, Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce czy Centrum Szkolenia Logistyki w Grudziądzu.

Szkolenia praktyczne odbyły się w okresie wakacji, w dwóch turach po sześć tygodni każda. Po zakończeniu pierwszego etapu, a więc po przysiędze wojskowej, uczestnicy uzyskali stopień szeregowego, a po pomyślnym zdaniu egzaminów w drugim etapie – stopień podoficera – kaprała.

PATRYK POBORSKI

O pomocy materialnej na UG

Nie ulega wątpliwości, że dzięki polepszającej się sytuacji ekonomicznej w kraju także stan majątkowy studentów uległ poprawie. Wiele żaków twierdzi jednak, że pomoc materialna udostępniana przez uczelnię w znacznym stopniu ułatwia, a w niektórych przypadkach – wręcz umożliwia studiowanie

W ciągu lat formy czy sposoby udzielania wsparcia przez uczelnie wyższe ulegały zmianie. W opiekuńczych czasach PRL-u na Uniwersytecie Gdańskim funkcjonowały stołówki oraz tanie akademiki, na które niejednokrotnie stypendium socjalne starczyło z nadadkiem. Aczkolwiek studenci często skarżyli się na warunki żywienia czy zakwaterowania... Autorzy *Matej Encyklopedii Studenckiej z ograniczoną odpowiedzialnością* opublikowanej w czasopiśmie „Bulaj” w 1979 roku stołówkę określili mianem „najtańszego korytka na Wybrzeżu w myśl hasła: student nie świnia, zje wszystko”.

Warunki żywienia w stołówkach poprawiały się stale i zdecydowanie aż do ich likwidacji na UG w połowie poprzedniej dekady. Likwidacji, która wynikała głównie ze zmian związanych z dofinansowaniem miejsc zbiorowego żywienia. Dofinansowaniem, dzięki któremu cena za posiłek oscylująca wokół 5 zł (w tamtych latach była to suma większa niż obecnie, jednak wciąż nie był to znaczny wydatek) przyciągała tłumy studentów. Po reformie, która miała miejsce w 2005 roku, środki na dofinansowanie stołówek przeznaczono na dodatki do stypendiów na wyżywienie dla najuboższych studentów. Podobnie wyglądała kwestia domów studenckich, w których opłaty wzrosły o kilkadziesiąt procent (ze 150 zł do 270 zł). W zamian za to najubożsi studenci otrzymali dofinansowanie do zakwaterowania i teoretycznie mogli zamieszkać w wynajętym mieszkaniu. Teoretycznie, ponieważ niskie dopłaty raczej nie pozwalały na wynajem zadowalającej stacji w pobliżu uczelni. Co prawda warunki w akademikach również pozostawiały wiele do życzenia, ale większość akademików nadrobiła lokalizacją. Jednak w pokojach i na korytarzach tych, które nie znajdowały się w pobliżu żadnego z wydziałów, zaparowały pustki. Skutkiem tego uczelnia sprzedała Dom Studencki nr 1 w Gdańsku-Brzeźnie. Studentom trudno było rozstać się z akademikami, lecz prawa rynku były nieubłagane. Władze rektorskie, reagując na sytuację na rynku nieruchomości oraz wychodząc naprzeciw potrzebom studentów, w ostatnich latach zwróciły uwagę na konieczność zapewnienia żakom godnego miejsca zamieszkania i domy studenckie UG kolejno były modernizowane. Obecnie rozbudowie i modernizacji podlega DS nr 9, znajdujący się przy ul. Bitwy pod Płowcami. Zapewne po zakończeniu prac będzie cieszył się on równie dużą popularnością jak pozostałe DS-y.

STYPENDIA

Jednym z najistotniejszych elementów pomocy materialnej pozostają z pewnością stypendia. Uniwersytet Gdański od kilku lat ku zadowoleniu studentów podnosi wysokość stypendiów. Jednak wielu żaków, którzy słyszeli o najnowszej, poważnej reformie szkolnictwa wyższego, wyraża niepokój o formę i wysokość pomocy w kolejnym roku akademickim. Wszyscy, którzy z niepokojem patrz

w przyszłość, mogą jednak spać spokojnie. Każda z osób uprawnionych do otrzymania stypendium i otrzymujących je wcześniej według obowiązujących wówczas procedur, będzie je otrzymywać także w przyszłości.

Zmiany w zakresie pomocy materialnej są jednak rzeczywiście znaczne, chociaż władze uczelni wraz z przedstawicielami studentów w Odwoławczej Komisji Stypendialnej oraz wiceprzewodniczącym Parlamentu Studentów ds. socjalnych **Kacprem Wiśniewskim** dołożyli starań, by nie wpłynęło to negatywnie na żaków ubiegających się o pomoc, a nawet – by ułatwić im kwestie formalne.

W związku z przepisami *Konstytucji dla nauki* 1 października br. przestały istnieć Wydziałowe Komisje Stypendialne przyznające dotychczas stypendia socjalne, stypendia dla niepełnosprawnych oraz jednorazowe zapomogi. W ich miejsce powstała jedna Uczelniana Komisja Stypendialna. Pozwoliło to ujednoczyć kryteria, które do tej pory w przypadku zapomóg mogły różnić się w zależności od wydziału. Aby przyspieszyć procedury związane z przyznawaniem pomocy oraz ujednoczyć standardy obsługi, dzięki staraniom prorektora ds. studenckich **prof. Arnolda Kłoczyńskiego** powołane zostało Centrum Obsługi Stypendialnej, które zajmuje się niemal wszystkimi kwestiami dotyczącymi stypendiów dla studentów Uniwersytetu Gdańskiego. Wspomniane centrum znajduje się na pierwszym piętrze budynku byłego Rektoratu przy ul. Bażyńskiego 1A. Przeszkoleni, sympatyczni pracownicy udzielają pomocy wszystkim studentom nie do końca orientującym się w zawiłościach przepisów. Szczególnie tych, które obowiązują od tego roku akademickiego, a które dotyczą np. przyznawania pomocy cudzoziemcom czy też konieczności uzyskiwania, w niektórych przypadkach, zaświadczeń z ośrodków pomocy społecznej. Niezmienione natomiast pozostały stawki stypendiów, chociaż niekiedy zmianie uległy nazwy świadczeń.

Stypendia socjalne mogą otrzymać osoby, których dochody na osobę w rodzinie są niższe niż 960 zł. Wysokość stypendium jest zależna od wysokości dochodu – wynosi od 520 zł do 670 zł. Osoby o niskim dochodzie, które dodatkowo zakwaterowane są poza stałym miejscem zamieszkania, mogą otrzymać stypendium w zwiększonej wysokości, wynoszące od 630 zł do 780 zł. Stypendium dla osób niepełnosprawnych może wynosić od 310 zł do 500 zł. Z kolei osoby wyróżniające się wybitnymi osiągnięciami w kwestiach nauki, sportu lub kultury mogą liczyć na Stypendium Rektora w wysokości 600 zł.

Biorąc pod uwagę wysokość świadczeń, zdaje się, że pomoc udzielana na Uniwersytecie Gdańskim, chociaż nie wystarczy na utrzymanie, jest znacznym ułatwieniem dla osób studiujących w naszej uczelni. Miejmy nadzieję, że dzięki wprowadzonej zmianie procedur dostępność stypendiów będzie jeszcze wyższa.

ŁUKASZ BIEŃ

Co i jak na UG, czyli Adapciak 2019

Wrzesień to dla uczniów czas powrotu do nauki, zaś dla studentów – przedłużenie wakacji. Nie znaczy to jednak, że w tym okresie żyją jedynie wypoczywają. Ci, którzy po raz pierwszy zasiądą w uniwersyteckich ławach, znaczną część września poświęcają zapewne na przygotowanie do podjęcia studiów. Wiąże się to ze znacznym nakładem pracy, szczególnie dla tych, którzy nie mieszkają w Trójmieście i muszą przenieść się tutaj na co najmniej kilka lat. Dzięki rozwojowi internetu minęły już czasy, kiedy o tym, co i jak na uczelni można było dowiedzieć się tylko od starszych kolegów. Ale forma bezpośredniego przyswajania informacji o UG wciąż cieszy się znaczną popularnością, o czym świadczy udział kilkudziesięciu osób w Adapciaku 2019



Fot. Lukasz Bień

O bóz adaptacyjny jest wydarzeniem organizowanym tradycyjnie przez Parlament Studentów Uniwersytetu Gdańskiego w Borzechowie. W tym roku odbywał się on w dniach 16–21 września.

W PIERWSZYM DNIU...

Jak zwykle na początku obozu uczestników czekały zajęcia integracyjne, dzięki którym zawarli znajomość nie tylko ze sobą nawzajem, ale i ze starszymi kolegami i koleżankami. Następnie przygotowano panel dotyczący naszej Alma Mater, dzięki któremu uczestnicy poznali historię uczelni oraz jej strukturę. Uzyskali także szereg formalnych informacji dotyczących między innymi toku studiów, pomocy materialnej czy możliwości zakwaterowania w akademikach oraz zapoznali się z najistotniejszymi aktami prawnymi obowiązującymi na UG. Informacje te były w tym roku szczególnie istotne, biorąc pod uwagę zmiany organizacyjne na uczelni spowodowane wejściem w życie nowych regulacji prawnych związanych między innymi z tokiem studiów czy kwestiami stypendialnymi.

KOLEJNE ATRAKCJE

W następnych dniach przyszli studenci wzięli udział w kolejnych szkoleniach. Podczas jednego z nich mogli

dokładniej poznać historię UG i dowiedzieć się, jak polityka wpływała na uczelnię, a także – jak pracownicy i absolwenci UG wpływali na politykę. Odbyły się także nieco bardziej praktyczne prelekcje, które dotyczyły między innymi możliwości uzyskania kredytu studenckiego (zorganizowane przez przedstawicieli Banku Pekao S.A). Kwestii finansów, lecz w zdecydowanie innym aspekcie, dotyczyła prezentacja o zagrożeniach związanych z przestępczością bankową, skarbową, ubezpieczeniową i internetową oraz tego, jak ich uniknąć, wygłoszona przez funkcjonariuszy Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą i Korupcją Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku.

Oprócz szkoleń dużą popularnością cieszyły się aktywności sportowe, takie jak spływ kajakowy malowniczym korytem rzeki Wdy oraz pływanie kajakami czy rowerami wodnymi po jeziorze. Po raz kolejny odbył się też turniej paintballowy, który pomimo niesprzyjającej pogody przyciągnął pokaźne grono miłośników. Uczestnicy zmagali się też w rozgrywkach w piłkę siatkową oraz grali w koszykówkę. Dla chętnych dostępne były także mniej wyczerpujące fizycznie zajęcia, na przykład rozgrywki w gry planszowe oraz projekcje filmów. Bardzo dużą popularnością cieszyły się quizy wiedzy, a także brydż i szachy dla początkujących,

co zdaje się dobrze świadczyć o otwartości młodych ludzi na nieco bardziej wymagające rozrywki.

GOŚCIE

Ostatniego dnia obóz odwiedzili przedstawiciele władz uczelni: Jego Magnificencja Rektor UG **prof. Jerzy Gwizdała**, rektor senior UG **prof. Bernard Lammek**, prorektor ds. studenckich **prof. Arnold Kłonczyński**, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą **prof. Piotr Stepnowski**, prorektor ds. rozwoju i współpracy z gospodarką **prof. Krzysztof Bielawski**, dziekan Wydziału Nauk Społecznych **prof. Tadeusz Dmochowski**, prorektor ds. studenckich Wydziału Nauk Społecznych i były prorektor ds. studenckich **prof. Jacek Taraszkiewicz** oraz kanclerz UG **dr Mirosław Czapiewski**.

Rektor UG w krótkim przemówieniu na początku powitał przyszłych studentów. Następnie podkreślił, że Uniwersytet Gdański przez lata wypracował sobie doskonałą markę i cały czas dynamicznie się rozwija. Opowiedział też o poprawiającej się bazie noclegowej, wspominał lata swoich studiów i mieszkanie w domu studenckim w zdecydowanie trudniejszym okresie naszej historii. Podziękował także członkom Parlamentu Studentów i pracownikom uczelni szczególnie wspierającym działalność studentów. Po spotkaniu studenci mieli wyjątkową okazję, by zadać pytania przedstawi-

cielom władz UG oraz innym zaproszonym gościom – zastępcy dyrektora ds. sportowych Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu **Tomaszowi Aftańskiemu** oraz kierownikowi Centrum Obsługi Stypendialnej Studentów i Doktorantów **Maciejowi Ciemnemu**.

ZAKOŃCZENIE OBOZU

Na zakończenie Adapciaka odbył się wyczekiwany od początku obozu występ kulturowy w środowiskach studenckich zespołu Kuśka Brothers. Artyści w trakcie niezwykle dynamicznego koncertu zaprezentowali nie tylko swoje największe przeboje (między innymi *Powietrze*, *Poniedziałek*, *Calipso*) oraz covery utworów innych wykonawców, takich jak Iggy Pop czy Green Day. Wykonali również całkiem nowe piosenki. A w finale wraz z licznie zgromadzonymi widzami odśpiewali swój hymn *Jesteśmy Kuśka*.

* * *

Pomimo niezbyt sprzyjającej pogody w trakcie ewaluacji czas spędzony w Borzechowie został oceniony przez uczestników jako niezwykle konstruktywny. Za szczególnie cenne młodzi ludzie uznali wypełnienie programu po brzegi, zarówno wydarzeniami związanymi z merytoryką, jak i tymi bardziej rozrywkowymi...

ŁUKASZ BIEŃ

Fot. Andrzej Świątek



Fot. Łukasz Bień



Fot. Łukasz Bień



Fot. Łukasz Bień



Letnia Szkoła Bezpieczeństwa i Politologii

Latem na korytarzach uczelni zapada spokój, studenci na trzy miesiące opuszczają jej mury, by „naładować akumulatory” lub pracować w kraju czy za granicą. Ale niektóre wydziały również w okresie wakacyjnym starają się wychodzić z ciekawymi inicjatywami, które poszerzają ofertę naukową. Jedną z nich była Letnia Szkoła Bezpieczeństwa i Politologii, prowadzona przez Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego we wrześniu w Borzechowie

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Instytut Politologii, Parlament Studentów, Radę Samorządu Studentów Wydziału Nauk Społecznych, Koło Naukowe Bezpieczeństwa Narodowego oraz Studenckie Koło Naukowe „Bałkanika” we współpracy z Portalem Zatoka Nauki i pod patronatem medialnym „Gazety Uniwersyteckiej”.

SZKOŁA DLA KAŻDEGO

Znaczne grono organizatorów miało zapewnić możliwie szeroką tematykę i wysoki poziom merytoryczny. Interdyscyplinarny charakter szkoły widać było już na etapie rekrutacji, ponieważ do udziału w zajęciach mogli zgłosić się wszyscy członkowie społeczności akademickiej UG, bez względu na wydział, na którym pracują lub studiują. Kwestie bezpieczeństwa oraz polityki związane są bowiem nie tylko z Wydziałem Nauk Społecznych prowadzącym studia z ich zakresu, ale także z niemal wszystkimi pozostałymi wydziałami uczelni. Odzwierciedleniem tych założeń była dyskusja, która rozpoczęła się od spraw związanych z etosem uniwersytetu i przełożeniem go na etos politologii jako nauki. Moderowana przez **Kornela Bielawskiego** wymiana zdań stała się przyczynkiem do wysnucia interesujących wniosków dotyczących nauk o polityce oraz o roli nauczycieli akademickich w kształtowaniu etosu uniwersytetu i wpływu studentów na sposób i poziom prowadzenia zajęć.

Duże zainteresowanie uczestników wzbudziła też prelekcja **dr. Pawła Trawickiego** dotycząca roli polityki wielokulturowości we współczesnym świecie. Jej niepodważalnymi atutami były aktualna tematyka, trafna argumentacja oraz wnioski prelegenta, który w licznych podróżach miał styczność z różnymi społeczeństwami, w tym ze społeczeństwem kanadyjskim (któremu poświęcił znaczną część swojej wypowiedzi).

Z PAMIĘCIĄ O UG

Chociaż prelekcje odbywały się w Borzechowie, nie zapomniano także o naszej uczelni. Dotyczyła jej prezentacja pt. *50 lat UG – kształcenie, polityka, historia* poprowadzona przez **Dominika Bienia**. Prelegent przybliżył w niej genezę powstania UG, przełomowe wydarzenia

w jego funkcjonowaniu (w perspektywie kluczowych wydarzeń politycznych zarówno w historii Polski, jak i samej uczelni) oraz sylwetki polityków – studentów, pracowników i absolwentów UG.

BEZPIECZEŃSTWO W PRAKTYCE I NIE TYLKO

W trakcie kolejnych bloków wykładowych uczestnicy szkoły zapoznawali się z ofertą kół naukowych współorganizujących szkołę. Wygłoszono także prelekcje związane między innymi z działalnością opozycji w Polsce w okresie PRL-u, kwestiami kulturowymi na terenie Turcji czy problematyką kultury w kręgu postjugosłowiańskim.

Oprócz wydarzeń *stricto* naukowych podczas szkoły odbyły się prelekcje związane z bezpieczeństwem na poziomie praktycznym. **Patryk Poborski**, uczestnik programu Legii Akademickiej, podzielił się swoimi refleksjami na temat ścieżki rozwoju studentów w Wojsku Polskim. O niebezpieczeństwach, które mogą dotknąć każdego, czyli zagrożeniach związanych z przestępczością bankową, skarbową, ubezpieczeniową i internetową, oraz o tym jak ich uniknąć opowiedzieli funkcjonariusze Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą i Korupcją Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku.

Miłym elementem sympozjum były odwiedziny władz Wydziału Nauk Społecznych w osobach dziekana, **prof. Tadeusza Dmochowskiego** oraz prodziekana ds. studenckich, **prof. Jacka Taraszkiwicza**, który opowiedział o problemach związanych z kształceniem na jednym z największych wydziałów naszej uczelni, a także rozdał drobne upominki.

Oczywiście oprócz kwestii związanych z merytoryką uczestnicy brali udział w spotkaniach integracyjnych, tym bardziej atrakcyjnych, że wydarzenie miało miejsce w malowniczych Borach Tucholskich. Organizatorzy, biorąc pod uwagę pozytywne opinie uczestników oraz przychylne nastawienie władz Wydziału, zapowiadają kontynuację wydarzenia w dotychczasowej formule, więc z dużym prawdopodobieństwem członkowie społeczności akademickiej UG zainteresowani tematyką bezpieczeństwa oraz nauk o polityce spotkają się w Borzechowie także w 2020 roku.

ŁUKASZ BIENIŃ



Fot. Daniel Pomian

Wydział Oceanografii i Geografii



Fot. Daniel Pomian

Wydział Oceanografii i Geografii

WYDZIAŁOWE INAUGURACJE ROKU AKADEMICKIEGO 2019/2020



Fot. Daniel Pomian

Wydział Zarządzania



Fot. Daniel Pomian

Wydział Zarządzania



Fot. Łukasz Bień

Wydział Nauk Społecznych



Fot. Łukasz Bień

Wydział Nauk Społecznych



Fot. Łukasz Bień

Wydział Prawa i Administracji



Fot. Łukasz Bień

Wydział Prawa i Administracji



Fot. Daniel Pomian

Wydział Ekonomiczny



Fot. Daniel Pomian

Wydział Ekonomiczny

WYDZIAŁOWE INAUGURACJE ROKU AKADEMICKIEGO 2019/2020



Fot. Daniel Pomian

Wydział Historyczny



Fot. Daniel Pomian

Wydział Historyczny



Fot. Łukasz Bień

Wydział Filologiczny



Fot. Łukasz Bień

Wydział Filologiczny



Fot. Łukasz Bień

Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki



Fot. Łukasz Bień

Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki